Nr. 177. Sobota, 5 Sierpnia 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany hrabio Gudenus!

Mianuję Pana prezydentem kuratoryi austryackiego Muzeum dla sztuki i przemysłu.

Zdrój Ischl, dnia 30 lipca 1911.

Franciszek Józef w. r.

Marek w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 lipca b. r. nadać najmiłościwiej rentmistrzowi Rudolfowi Drostowi w Żywcu, w uznaniu jego długoletniej, skutecznej i wiernej działalności w służbie arcyksiążęcej, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 sierpnia.

Rada państwa.

Z Izby panów.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Izby panów.

Prezydent odczytał pismo tej treści, że Najj. Pan odpowiedź Izby na Najw. Mowę Tronową raczył przyjąć do wiadomości ze specyalnem zadowoleniem, jako nowy dowód wypróbowanego, patryotycznego usposobienia Izby. Izba przyjęła pismo to z czcią do wiadomości.

Br. Niebauer uczynił wniosek, by przedłożenia bankowe i *lex* Kuranda w nagłej drodze przyjęto na pierwszy punkt porządku obrad. Wniosek uchwalono.

Br. Czedik uczynił wniosek o wybór komisyi z 15 członków do obrad przedwstępnych nad przedłożeniami wojskowemi, które mają wpłynąć, oraz wniosek, by komisya ta obradowała w permanencyi. Wnioski przyjęto.

P. Kierownik Ministerstwa handlu, szef sekcyi Mattaia, odpowiedział na interpelacyę, wniesioną na ostatniem posiedzeniu Izby przez hr. Tarnowskiego i tow. w sprawie emigracyi. Mowca stwierdził, że Ministerstwo handlu w ubiegłym roku otrzymało polecenie wypracowania ustawy o ochronie emigrantów, a to na podstawie nowego podziału kompetencyi w sprawach wychodźczych. Do rozwiązania tego trudnego problemu zgodnie z duchem czasu i potrzebami tych królestw, które w emigracyi najbardziej są interesowane, przystąpiło z całym zapałem i świadomością odpowiedzialności. Poczyniono daleko idące prace przedwstępne do projektu ustawy, a polegają one na metodycznem zestawieniu ustaw emigracyjnych najważniejszych krajów europejskich, oraz na zestawieniu zarządzeń imigracyjnych wobec austryackich wychodźców w innych krajach. Materyał zebrano, przetłumaczono i wydano w dwóch tomach.

Obie te publikacye stoją do dyspozycyi Izby panów. Na podstawie tych prac ma być obecnie wypracowany projekt ustawy. Idzie o projekt taki, który nie byłby naśladownictwem ustaw obecnych, lecz polegał na zużytkowaniu wszystkich doświadczeń i na uwzględnieniu specyalnych potrzeb i stosunków w Austryi. Rząd nie może podać daty kalendarzowej, kiedy ustawa będzie wniesiona, starać się jednak będzie, by sprawa ta była jak najrychlej załatwiona.

Na razie, w myśl zapowiedzi Najw. Mowy Tronowej, Rząd chwyci się zarządzeń na polu administracyjnem, zdążających do ochrony wychodźców. W tym celu zamierza Rząd popierać z jednej strony pewne instytucye za granicą, jak np. specyalne domy dla wychodźców za morzem i równocześnie czuwać będzie nad nimi, a z drugiej strony przez ostre stosowanie obowiązujących ustaw i rozporządzeń starać będzie usunąć te nadużycia, które istniały, zwłaszcza przy werbowaniu wychodźców do emigracyi zarówno zamorskiej, jak sezonowej. Idzie tu szczególnie o zwalczanie niesumiennych agentów emigracyjnych, oraz o popieranie publicznych urzędów pośrednictwa pracy, które to urzędy specyalnie w najbardziej emigracyjnym kraju, w Galicyi, coraz bardziej się rozszerzają i nabierają znaczenia. Nadto działać będzie Rząd przez odpowiednie pouczenie i uświadomienie ludności. Rząd liczy przytem na pomoc czynników autonomicznych, duchowieństwa i prasy miejscowej. Rząd jest pewny, że pomocy mu nie odmówią.

Następnie przyjęła Izba we wszystkich czytaniach przedłożenie bankowe.

Członek Izby Mattus chwalił wzorową gospodarkę austr.-węg. Banku i żądał, by uwzględniono udział Czechów w Radzie nadzorczej Banku.

Czł. Izby Plener krytykował zbyt wielkie oczekiwania Węgier co do podjęcia wypłat w gotówce, a co do Austryi starał się rozproszyć wątpliwości żywione w tym względzie. Mowca pragnie, by Węgrom dano zezwolenie na wypłaty gotówkowe. W zamian jednak żąda przedłużenia przywileju przynajmniej na lat 25.

P. Minister skarbu Meyer położył nacisk na kompromisowy charakter przedłożenia. Przyjście do skutku tego dzieła jest wielkim postępem wobec dotychczasowej nieczynności.

Następnie Izba uchwaliła traktat handlowy z Czarnogórą, oraz upełnomocnienie Rządu do rokowań w sprawie traktatu handlowego z Portugalią. Przyjęto również ustawę w sprawie udogodnień państwowych, jakie mają być przyznane przy tworzeniu dóbr rentowych na Bukowinie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

O terminie następnego zawiadomiona będzie Izba pisemnie.

Przed sesyą jesienną.

Slavische Correspondenz dowiaduje się, że na razie kwestya terminu zebrania się Rady państwa nie jest rozstrzygnięta. Sprawa ta zawisła od przebiegu obrad parlamentarnych na Węgrzech. Jeśli Sejm węgierski ustawy wojskowe załatwi, to jesienna kampania w Austryi rozpocznie się sesyą Rady państwa, w przeciwnym razie we wrześniu zebrałby się Sejm czeski, jednakowoż uruchomienie Sejmu czeskiego nie będzie stało w żadnym związku z ukształtowaniem się stosunków w Radzie państwa.

W kołach parlamentarnych obiegają pogłoski, że Rząd zajmuje się obecnie kwestyą spauszalowania dyet poselskich. Mówią o projekcie zryczałtowania na stałą pensyę w kwocie od 4800 do 6000 kor. Sprawa ta była już przedmiotem dyskusyi za Ministerstwa bar. Becka, a podnieśli ją wówczas chrześciańsko społeczni wspólnie z socyalistami. Sprawy jednak wówczas nie załatwiono, zyskano jedynie przyznanie dyet za miesiące letnie.

Dzienniki czeskie omawiają w dalszym ciągu kwestyę podjęcia rokowań czesko-niemieckich. Podnoszą one, że zadowalające postępy rokowań o ugodę czesko-niemiecką będą miały niemniejsze znaczenie dla sesyi Rady państwa od rokowań, które bar. Gautsch ma w jesieni przeprowadzić z przywódcami stronnictw Izby posłów, celem rozszerzenia większości w Izbie.

Samostatnost pisze, że nie jest wykluczone, iż bar. Gautsch, którego silnem pragnieniem jest uczynić energiczny krok w kierunku ugody, przybędzie sam we wrześniu do Pragi.

Celem ustalenia dyspozycyi dla mających nastąpić rokowań przybędzie Namiestnik Czech ks. Thun z końcem b. m. do Wiednia.

W dniach od 12 do 15 b. m. odbędzie się w Celowcu państwowy Zjazd rękodzielników, w którym także wezmą udział posłowie Związku niemieckiego, z dr. Sylvestrem na czele. Przy tej sposobności posłowie omówią poufnie szczegóły jesiennej kampanii parlamentarnej.

Sprawy krajowe.

(Krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu).

☐ Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu zorganizowanie krajowego Patronatu rękodzieł i drobnego przemysłu, jako organu Wydziału krajowego. Do zakresu działania tego nowego urzędu należeć mają wszystkie sprawy, tyczące się drobnego przemysłu tak rękodzielniczego, jak i

---

3)

NA WYSPIE NICZYJEJ.

(Ciąg dalszy).

Czas nie ustawał w pochodzie. Lata mijały szybko; w trop za niemi szły zmiany nieuniknione. Włos na głowie Otriego pobielał całkowicie, a żałość ugięła go, gdy piękna i dobra Inanoue na wieczny układła się wypoczynek.

Wszystkiem był mu teraz Tanouan. Chłopak rósł szybko, ale wyspiarze, patrząc nań, kiwali dziwnie głowami. Różny był jakoś od ich młodzieży. Smukły, z czarnymi kędziorami włosów, odznaczał się żywotnością niepomierną. W oczach tliły mu odbłyski tego samego ognia, który szparko zastanawiał przed laty, kiedy to ujrzeli go w oczach przychodnia z za morza. Ale w tych przygasł on szybko, a oto znowu gorzał — i silniej jeszcze — zapłonął w oczach syna.

Tanouan nic nie miał po matce; ani fizycznych, ani duchowych nie przekazała mu przymiotów. Krew obca wzięła w nim widocznie górę i bardziej stawał się obcy otoczeniu, niż ojciec. Ale rówieśnicy patrzyli nań z podziwem. Imponował im. Umiał rozkazywać i zdobywać posłuch dla swych rozkazów. Utworzył obok siebie formalny sztab podkomendnych, którymi kierował wedle upodobania. Przytem jakiś urągliwy uśmiech igrał dokoła ust Tanouana, gdy patrzył, jak towarzysze posłusznie ulegają każdemu jego skinieniu. Wyniośle spoglądał dokoła, przy każdej sposobności wysuwając naprzód swoją osobę.

Nie bez przerażenia spostrzegł Otri wcześnie, że syn nawet z pod jego wyrywa się kierownictwa. Krnąbrny był i samolubny. To czynił tylko, co jemu się podobało. A kiedy go nie mógł woli swej przeprowadzić, porywało go rozjuszenie. Nie próbował nawet panować nad uczuciami, dając przy byle sposobności wyraz gwałtowny; niepohamowany w wesołości, równie łatwo popadał w przygnębienie, w sprzeczność sam z sobą. „Ja“ było jego bożyszczem i tylko temu bożyszczu hołdował chętnie.

Otri usilnie starał się wpływem swoim opanować nieokiełzaność. Próbował naprzód działać dobrocią. Ale ten system okazał się bezskutecznym. Tanouan dobre słowa i pieszczoty zagarniał jak należny haracz, nie obowiązujący do żadnych wzajemnych świadczeń. A kiedy ojciec, zmieniając sposób postępowania, próbował, czy nie da się z pomocą energii lepszych osiągnąć wyników, chłopak pojął to, jako naruszenie praw swych i do obrony tych praw rzekomych stanął butnie, na każdym kroku spierając się o nie.

Tak dorośł wieku młodocianego, a razem z nim podrosło nowe pokolenie, na które Tanouan działał przykładem. Starzy patrzyli na nie, jak na dziwo niepojęte. Zkąd się to wzięło, nikt nie umiał wytłumaczyć, z trwogą zaś pytano, co będzie, co stanie się z wyspą, gdy ci młodzi dojrzeją i kierownictwo ujmą w swe ręce.

Otri niepokoił się bardziej od innych; niepokój jego był bolem zaprawny i wyrzuty sumienia wzmagały go w duszy starca, kiedy myślał o przeszłości swej dawnej, nikomu nieznanej i kiedy myślał o przyszłości mniej dlań niż innym niedocieczonej.

Jest nad brzegiem morza wzgórze wyniosłe. Miękka trawa rozściela tu kobierce, krzewy wonnym kwiatem obsypane uśmiechają się do słońca. U stóp wzgórza fale uderzają rytmicznie o ławicę koralową. Przychodzą, niewiadomo zkąd, aby rozbić się i opaść w rozbiciu swem na tysiące kropel. Kipią nadmiarem siły, grożą, a jedna chwila druzgoce je; nadciągają jednak coraz nowe i niemasz im końca.

Tu Tanouan zasiada w okoleniu towarzyszy. Wzrok jego i myśl wybiega ku morzu i przedrzeć się usiłuje za morze.

Tanouan śpiewa:

„Nasza jest jaskółka drobna, szara, lecz są gdzieś ptaki wielkie, o świetnych piórach i potężnych skrzydłach. Ich dzioby silne, ich szpony ostre. Ich lot wspaniały wzbija się wysoko, kędy nie dojrzysz.

O, ptaku wielki i śmiały, nie widziało ciebie moje oko, ale dusza odgadła. O, ptaku wielki, zatocz koła nad nami, abyśmy nasycili wzrok nasz widokiem wspaniałości i mocy.

Nasze są te gaje kwitnące i pełne drobnych owoców, które dość ręką sięgnąć, aby były urwane. Ale są gdzieś drzewa, których pień olbrzymi, a konary sięgają pod same niebo. Owoce rodzą się na nich okazałe, przedziwnej woni i słodkie, a kto ich dosięgnie?

O, drzewa wielkie, nie widziało was moje oko, ale dusza moja łaknie waszych owoców i cała przylgnęła do ich ponęty.

Naszą jest ta wyspa mała, okruszyna wśród bezmiarów wodnych. Ale sto, tysiąc takich nagromadziłem w myśli i uczyniłem z nich jedną. I oto rozciąga się przedemną kraina bez początku i końca; jej przestworzy nie obejmie oko; jej ludu nikt nie policzy; jej przepaście sięgają aż do środka ziemi, a jej góry toną w obłokach.

O, krainy niezmierne, o głębie bezdenne, o wyżyny niedosiężone, ku wam, ku wam, szybuje jaskółka moich pożądań, ku wam pełzają korzenie drzew niebotycznych mej myśli“.

Tak Tanouan śpiewa i słuchają go towarzysze, a pieni mu się u stóp wzburzone morze, nad którem gdzieś bujają wielkie ptaki, gnieżdżące się wśród konarów drzew olbrzymich, w krainie dalekiej, o zapadłych przepaściach i dumnych szczytach, o niezmiernej przestrzeni i niezliczonem mrowisku ludów...

A pieśń Tanouana przenika słuchaczy, wsiąka w ich serca i, jak czerw pod korą, zagnieżdża się w ich umysłach.

I gdy wracają do sadyb swoich, jakże znajdują je nędzne... Życie, które tu pełza wśród kurzu codzienności, a drepcze w kółko po zamkniętej drobnej przestrzeni, wstrętne im swą szarzyzną, swą poziomością, swą ciasnotą...

Bezradnie stoją starzy wobec niezadowolenia swych przyszłych następców. Nie rozumieją go, nie znają jego przyczyn, nie wiedzą, jak z niem walczyć. Czują tylko, że zbliża się coś strasznego, czemu zapobiedz nie w ich mocy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Rossowski.

domowego, z wyjątkiem spraw szkolnictwa przemysłowego.

Celem stworzenia osobnego funduszu krajowego dla popierania drobnego przemysłu, wyznaczył Sejm 2,000.000 kor. i postanowił na ten cel wstawiać do budżetu krajowego przez lat 20, począwszy od r. 1911, po 100.000 koron. Na pokrycie kosztów utrzymania Biura Patronatu przeznaczył Sejm na r. 1911 kwotę 40.000 koron.

Bliższe postanowienia, określające urządzenia, zakres czynności i sposób urzędowania Biura, wydać miał Wydział krajowy po wysłuchaniu Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, oraz Izb rękodzielniczych we Lwowie i Krakowie.

Sprawa ta była przedmiotem dłuższych obrad w kraj. Komisyi dla spraw przemysłowych, a następnie jej sekcya dla spraw rękodzielniczych wypracowała projekt statutu dla przyszłego krajowego Patronatu rękodzieł i przemysłu.

Według tego projektu statutu utworzony na podstawie uchwały sejmowej „Krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu" będzie organem Wydziału krajowego w zakresie popierania rozwoju drobnego przemysłu wytwórczego, a zwłaszcza przemysłu rękodzielniczego i domowego.

Działalność Patronatu rozciągać się będzie na cały nasz kraj. Siedzibą Patronatu jest miasto Lwów. Językiem urzędowym jest język polski.

Zakres działania Patronatu obejmuje wszelkie kierunki popierania drobnego przemysłu, z wyjątkiem spraw szkolnictwa przemysłowego w ściśłem tego słowa znaczeniu, w szczególności: wpływ na podniesienie zawodowego i ogólno-gospodarczego wykształcenia sfer drobno-przemysłowych; popieranie pod względem technicznym i gospodarczym, oraz materyalne usilnianie wszelkiego rodzaju organizacyj współdzielczych i zrzeszeń drobnego przemysłu, jakoteż poszczególnych przedsiębiorstw rękodzielniczych na poparcie kraju zasługujących; przeprowadzanie i popieranie organizacyi kredytu drobnoprzemysłowego; popieranie zbytu wytworów drobnego przemysłu; podejmowanie i popieranie pozaszkolnych starań i urządzeń, mających na celu podniesienie poziomu umysłowego i moralnego młodzieży rękodzielniczej; badanie i wyjaśnianie stosunków, warunków pracy i potrzeb rękodzieł i drobnego przemysłu, oraz zbieranie wszelkiego rodzaju dat statystycznych, czy to samoistnie, czy to za pośrednictwem innych czynników; krzewienie i wspomaganie współdzielczej organizacyi w różnych kierunkach pracy drobno przemysłowej, jakoteż wykonywanie nadzoru nad spółkami drobno-przemysłowemi, o ile zostaną przyjęte pod Patronat krajowy; podejmowanie wszelkich akcyj mających na celu podniesienie ekonomiczne i kulturalne stanu rękodzielniczego w kraju.

W sprawach należących do zakresu działania Patronatu polega też akcya: na podejmowaniu wszelkiego rodzaju czynności organizacyjnych, czy to samoistnie, czy to za pośrednictwem, względnie przy współudziale innych czynników; na udzielaniu w ramach rozporządzalnych środków oprocentowanych i nieoprocentowanych pożyczek, czy to w gotówce, czy to przez dostarczenie motorów, narzędzi i t. p., czy to przez obejmowanie poręki lub przez przystąpienie z udziałem do przedsiębiorstwa; na udzielaniu bezzwrotnych zasiłków; na otaczaniu opieką, udzielaniu rad i wskazówek, wyjednywaniu pomocy ze strony innych czynników, oraz wykonywaniu kontroli nad należytem użytkowaniem funduszów krajowych, udzielonych przez Patronat; na przedkładaniu opinij, wniosków i memoryałów we wszelkich sprawach, tyczących się rozwoju drobnego przemysłu, lub też tegoż poszczególnych gałęzi; na spełnianiu wszelkich czynności, poruczonych Patronatowi przez Wydział krajowy w zakresie popierania rękodzieł i drobnego przemysłu.

Patronat ma utrzymywać łączność pomiędzy czynnikami i instytucyami czynnemi na polu podniesienia drobnego przemysłu. Może posługiwać się niemi w zakresie ich działania i popierać je w miarę skutecznej ich działalności i rozporządzalności środków.

Patronat sprawować będzie Wydział krajowy przez swoje organa, którymi są: Biuro Patronatu i Rada Patronatu.

Na czele Biura Patronatu stoi dyrektor mianowany przez Wydział krajowy i odpowiedzialny wobec niego za prawidłową działalność Biura w ramach obowiązujących przepisów.

Do wykonywania poszczególnych agend będzie przydany dyrektorowi odpowiedni personal biurowy, systemizowany i mianowany przez Wydział krajowy.

Ciało doradcze stanowi „Rada Patronatu", składająca się z członków „Komitetu rękodzielniczego krajowej Komisyi przemysłowej", względnie tego ciała daradczego, które na jego miejsce zostanie do życia powołane. Na posiedzenia Rady Patronatu mogą być zapraszani z głosem doradczym także znawcy z po za grona członków Rady.

Do zakresu działania Rady Patronatu należy udzielanie opinij i przedstawianie wniosków: w sprawach tyczących się ogólnej działalności Patronatu; w sprawach, w których ma być Wydziałowi krajowemu przedłożona opinia Patronatu; we wszystkich sprawach, w których chodzi o udzielenie kredytu lub jednorazowych subwencyj ponad kwotę oznaczoną w regulaminie czynności Patronatu; mniejsze pożyczki i zasiłki będą przyznawane bez zasięgania opinii Rady, na wniosek dyrektora Biura Patronatu.

Dla informowania Patronatu o stosunkach lokalnych, udzielania opinij i spełniania konkretnych czynności, przez Patronat zleconych, mogą być ustanowieni w poszczególnych miejscowościach kraju delegaci Patronatu, jako tegoż mężowie zaufania oraz być utworzone „Komitety miejscowe Patronatu", jako organa informacyjne Patronatu, względnie tegoż delegata. Bliższe szczegóły będą określone w regulaminie czynności.

Fundusze, przeznaczone na cele akcyi krajowego Patronatu, tworzą: ustanowiony uchwałą sejmową fundusz dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu; coroczna dotacya krajowa na zasiłki bezzwrotne na cele popierania przemysłu, przeznaczona uchwałami sejmowemi do rozporządzenia Patronatu; dotacya krajowa na utrzymanie Biura Patronatu.

Ponadto korzystać będzie Patronat: ze specyalnych dotacyj i subwencyj z funduszu krajowego, przeznaczonych na cele wskazane uchwałami sejmowemi w zakresie popierania rękodzieł i drobnego przemysłu, o ileby nie były wyraźnie przeznaczone do rozporządzenia innych czynników, względnie instytucyj; z funduszów, udzielonych na cele popierania drobnego przemysłu, przez Państwo i inne czynniki; z ewentualnych zapisów, fundacyj i innych przychodów.

Przychody z procentów od udzielonych pożyczek, tudzież ewentualne zwroty w funduszu zasiłków, o ile nie zostaną zużytkowane na te cele w 3 najbliższych latach administracyjnych, wpływają na zasilenie funduszu dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu. Fundusz ten ma być funduszem krajowym, oddzielnie administrowanym i na jego rzecz mogą być nabywane prawa i zaciągane zobowiązania.

Biuro Patronatu przedkładać będzie corocznie Wydziałowi krajowemu szczegółowe sprawozdanie ze swych czynności i projekt preliminarza na rok następny.

Wydział krajowy udzielił obecnie powyższy projekt statutu do zaopiniowania Izbom rękodzielniczym we Lwowie i Krakowie, a po otrzymaniu tych opinij nastąpi ostateczna decyzya Wydziału krajowego co do treści samego statutu i wprowadzenia w życie tej instytucyi.

Jeśli Izby rękodzielnicze pospieszą się z wydaniem opinij, nie jest wykluczone, iż krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu wejdzie w życie jeszcze w jesieni roku bieżącego.

Z Sejmu węgierskiego

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, podczas mowy p. Okolicsanyi'ego, przyszło do burzliwej sceny, w ciągu której wywiązał się osobliwy dyalog. Słyszano mianowicie, jak pos. Alfred Pal z partyi pracy zawołał do p. Podgaja (Kossutowca):

— Dajcie mu spluwaczkę!

Podgaj odpowiedział:

— Na to byłaby dobra twoja głowa!

Pal: Co takiego?

Podgaj: Twoja głowa byłaby dobra na spluwaczkę!

Pal: Ty bezczelna świnio!

Powstała ogromna wrzawa na lewicy, wołano: Precz z nim!

Prezydent nie mogąc przywrócić porządku, przerwał posiedzenie.

Tymczasem p. Podgaj podbiegł do Pala i zaczął go okładać pięściami. P. Pal chciał oddać ciosy, posłowie jednak rozdzielili zapaśników.

Podczas tej sceny kwestor podszedł do ławy dziennikarskiej i rzekł:

— Powiedziano mi, że to panowie podjudzacie posłów. Zachowujcie się przyzwoicie i spokojnie!

Podczas podjętego na nowo posiedzenia hałas trwał dalej. Prezydent postawił wniosek, by sprawę obu posłów oddać komisyi nietykalności poselskiej.

Po dalszej dyskusyi zabrał głos p. Huszar do regulaminu i omawiał zajście, jakie odegrało się między dziennikarzami a kwestorem, przyczem żądał, by prezydent chronił sprawozdawców przed takiemi zniewagami.

Kwestor Angyel oświadczył, że słyszał od kilku posłów, iż dziennikarze z lewej loży podjudzają stojących tam posłów; wypełnił więc swój obowiązek kwestorski, wzywając do spokoju i przyzwoitego zachowania się, a nie miał zamiaru obrażać wogóle prasy.

P. Szentivanyi sądzi, że to oświadczenie jest zadowalającem zadośćuczynieniem dla dziennikarzy.

P. Polonyi zauważył, że kwestor nie miał prawa obrażać korporacyi i domagał się, by prezydent stwierdził stan rzeczy i zdał Izbie sprawę.

Dziś Izba obraduje w dalszym ciągu.

---

45)

SYRENA.

(Pierre Dax. L'orpheline d'Auteuil).

Część pierwsza.

XIX.

(Ciąg dalszy).

— Proszę przyznać, — rzekła hrabina — że niesłusznie jest tyle cierpieć.

— Czy pani jest więcej pożałowania godną od tej młodej kobiety, która nic nie zna z życia, która wyszła z domu przyzwyczajona do zbytku? Nie zdaje mi się. Współczuj z nią pani, obdarz ją swojem przywiązaniem. Ona panią kocha. Proszę żyć dla swoich wnuków.

Znajdowali się przy drzwiach, wychodzących do hali.

— Odwagi, pani. Nie dochodzi się do celu bez walki. Zapory się usuwają i koniec dzieło wieńczy. Tymczasem, niech pani nie ustaje w swoich zajęciach; trzeba pocieszać, wzmacniać ludzi, jak pani to umie. Trzeba gwałtem nawet otwierać drzwi, po za któremi cierpią. Jestto dzieło łatwe dla kobiety.

Oblicze hrabiny się rozjaśniło.

Głowa, pochylona przez chwilę w zniechęceniu, podniosła się. Błysk energii zapłonął w oczach, które tyle płakały.

— Obiecuję to księdzu. Tak, pójdę wszędzie. Nie będzie powiedziane, że ta, która nosi nazwisko mego syna, będzie cierpiała. Jedna z d'Antignaców nie będzie żyła na poddaszu. Wyrwę ją ztamtąd, chociażbym miała czołgać się na kolanach.... Nie, dzieci, pochodzące z naszej rodziny, prawe czy nieprawe, nie zaznają biedy!.... Dodałeś mi księże nowej odwagi, bądź błogosławiony!.... Oto, dla twoich biednych, dla tych, co cierpią, kimby nie byli.... Ksiądz także niech chodzi wszędzie i stara się wynaleźć tych, którzy mi są drodzy, jeżeliby mnie się nie udało....

Wręczyła księdzu Turbigo kieskę, w której złoto dźwięczało.

— W imieniu tych wszystkich, których dzięki pani, będę mógł wspomódz tymi pieniędzmi, dziękuję, po tysiąc razy dziękuję pani....

XX.

Mężniejsza od wielu innych.

Z każdym dniem głębsze milczenie zapada nad tą, która zniknęła z kółka rodzinnego. Nikt nie wymawia imienia Izabeli. Obawa, która prześladowała piękną Klaudyę, już jej nie gnębi. Jest czynna, swobodna.

Wymogła na Régisie, że porzucił mieszkanie przy ulicy Vignon. W pobliżu dworca kolei Saint Lazare odbywają się ostatnie ich spotkania, bo Klaudya zadecydowała, że ślub ich odbędzie się przy końcu października, w jednym z jej majątków w Sologne. O tej porze dziecko będzie już na świecie. Żadnych więc przeszkód. Régis miał wstęp do pałacu. Jest narzeczonym Klaudyi.

Nieudan mieszka przy Cours-la-Reine. Ma tam liczną służbę, którą umie zająć dniem i nocą, bo w szerokim trybie życia, które wiedzie, ciągle wieczory i zebrania w jego domu.

Najbardziej mięszane i różnolite towarzystwo tam się gromadzi, aby się napawać wonią kwiatów i szampana, który potokiem tam płynie.

Wszystkie kraje są tam reprezentowane, a z południowej Francyi, wybija się na pierwszy plan, wesoły baron de Martiques.

Tego wieczora miało być wielkie przyjęcie dla tych wszystkich rozszalałych viveurwów, gdy nagle przyszedł telegram:

„Czekam ciebie dziś wieczorem z obiadem.

A. de Nieudan".

— Tego tylko było potrzeba! — wybuchnął młody człowiek w uniesieniu.

— Cóż to jest? — spytał śmiejąc się Martiques, który wstąpił wziąć Régisa na umówioną przejażdżkę automobilem.

— Moja matka zaprasza mnie na obiad.

— Niemasz się czego martwić. Odmów dziś, przyjmij na jutro.

Nerwowa twarz Régisa rozjaśniła się nagle. Powstał i wyciągnął rękę.

Służący, który zaledwie drzwi zamknął, wrócił.

— Dominiku, pójdziesz do mojej matki. Powiedz, że niepodobna mi przyjąć jej zaproszenia, że jej telegram przyszedł w chwili, gdy wychodzę. Jeżeli zechce dziś zamienić na jutro, jeżeli to nie przeszkodzi jej zamiarom, będę bardzo szczęśliwy.

— Dobrze, panie.

— Będziesz się trzymał ściśle tego co ci mówię.

— Pan może być spokojny. Nie mam się co mięszać w sprawy pana.

— Masz słuszność.

— Kilka słów, napisanych przez ciebie, większą zrobiłoby przyjemność twojej matce — zauważył Martiques z poczciwym uśmiechem na ustach.

— To prawda. Ale myśli mi brak. Oszaleję przy tym głupim trybie życia. Przychodzą chwile, w których się zastanawiam, czy już nie jestem waryatem.

...Dominiku?

— Służę panu.

— Poczekaj chwilę.

Régis pisał:

„Kochana matko!

„Mój przyjaciel de Martiques jest tutaj i czeka, żebym z nim pojechał w interesie, którego odłożyć nie można.

„Obawiałbym się spóźnić na twój obiad. Przyjdę więc dopiero jutro, jeżeli sobie życzysz i jeżeli to nie przeszkodzi żadnemu z twoich zamiarów.

„Twój syn, który ciebie całuje

„Régis".

— Oto masz, Dominiku.

Następnie do przyjaciela:

— Tak rzeczywiście lepiej. Mówię ci, że chwilami mam pustkę w mózgu. To mi kiedyś ładną sztukę urządzi.

— Czy ja wiem!

Régis przeglądał listę sprawunków, które miał załatwić, gdy usłyszał odgłos dzwonka, nieśmiały, jakby zaledwie dotknięto elektrycznego guziczka.

— Mam nadzieję, że w nieobecności Dominika sam nie będziesz taki osioł, ażeby kogo przyjmować.

Chciał pójść wydać rozkaz, gdy usłyszał odgłos otwieranych drzwi.

— Nie będę ci się narzucał, odchodzę.

— Cóż znowu? Znasz przecie wszystkich, których ja znam. Nie mam ani jednego stosunku, o którymbyś nie wiedział.

Przy tem zapewnieniu Régis jednakże odwrócił oczy.

Nigdy nie mówił o Klaudyi swemu przyjacielowi.

Nikt nie wiedział o jego matrymonialnych zamiarach, a tembardziej o plamie krwi, która związek ten ułatwiła.

— Nie, nie, odejdę — powtórzył Martiques.

— Zostań — nalegał Nieudan, który wiedział dobrze, iż to nie była Klaudya.

— Chcesz tego?

— Tak.

Młoda osoba, bardzo ładna, zaledwie około dwudziestoletnia, z cerą bardzo białą, z twarzą długą i szczupłą, z bardzo czarnymi włosami i energicznem spojrzeniem, pytała o pana de Nieudan wpatrując się badawczo w służącego.

— Nie sądzę, aby pan chciał się widzieć. To nie jest dzień jego przyjęć.

Młoda osoba uśmiechnęła się z goryczą, bardzo smutnie.

— Ja nie przychodzę z wizytą. Z panem tylko, osobiście, chcę pomówić. Nie chciałabym znaleźć się wśród gości.

— Zaraz zobaczę. Czy zechce pani wejść?

Młoda osoba weszła do westybulu, ozdobionego olbrzymiemi palmami, które tworzyły jakby aleję wiodącą do fumoaru, w głębi.

— Ileż tu kwiatów! Ile zieleni! Jak tu pięknie! — szeptała młoda kobieta z błyszczącem spojrzeniem.

Czekała i słuchała.

Nie rozróżniając wyrazów słyszała gniewny głos Régisa.

Zagryzła usta, a w oczach jej myśl pewna się ustaliła.

Służący wrócił, mówiąc:

— Pani, mój pan wyszedł.

— Wiem, czego mam się trzymać — odrzekła — pan de Nieudan powinien był lepiej uważać. Głos jego aż tu słyszałam. Proszę mu powiedzieć...

— Ależ pani!

— Proszę mu powiedzieć, że nie odejdę.

— Możeby lepiej było, żeby pani przyszła kiedyindziej.

— Nie przyjdę po raz drugi. Proszę oświadczyć swemu panu, że jeżeli mnie zmusi, żebym ztąd odeszła, bez rozmówienia się z nim, będę wiedziała, co mi pozostaje do zrobienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Budapeszt. Sprawa pp. Pala i Podgaja została wczoraj załatwiona pojedynkiem na szable. Przy piątem złożeniu Podgaj otrzymał silne cięcie w czoło, jednakże nie ciężkie. Pal dostał płaskie uderzenie w ramię. Przeciwnicy rozeszli się bez pojednania.

Katolicyzm w Rossyi.

Germania w obszernym artykule zwraca uwagę na ciężką dolę, jaka przypadła w udziale Kościołowi katolickiemu w Rossyi.

„Od lat szesnastu — pisze katolicki dziennik berliński — rossyjskie duchowieństwo katolickie w oddalonem o 40 kilometrów od Moskwy mieście powiatowem Podolsku, należącem do parafii moskiewskiej, odprawiało od czasu do czasu nabożeństwa. W Podolsku żyje 450 katolików. Z powodu przeszkód, jakie zachodzą przy odprawianiu nabożeństwa w innych lokalach, jak salach teatralnych, w salach do tańca i szkołach obcowyznaniowych, przeznaczył dyrektor fabryki aementu, w której pracuje znaczna część robotników katolików, pewien lokal w barakach robotniczych, gdzie Msza św. miała odbywać się stale.

W lokalu tym od r. 1908 zwykle raz na miesiąc odprawiano Mszę św. Otóż rossyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych nabrało przekonania, że lokal ten jest „kaplicą nielegalizowaną“.

Dla odprawiania Mszy św. najniezbędniejsze urządzenia, dzieło rąk robotniczych, musiano z lokalu usunąć i władza zabroniła w miejscu tem odprawiania Mszy św. Oprócz tego zarządzono, iż do dalszego rozporządzenia nie wolno duchownemu katolickiemu z kościoła parafialnego z Moskwy odwiedzać katolików miejscowych bez zezwolenia gubernatora moskiewskiego i popa w Podolsku.

Jakakolwiek krytyka tego nowego zastosowania tolerancyi religijnej jest zbyteczna. Należy tylko dodać, że właśnie kilku wyższych urzędników fabrycznych prosiło duchowieństwo moskiewskie o regularną i częstszą pastoryzacyę owych 450 katolików, aby pomiędzy nimi tępić pijaństwo, grasujące wśród robotników rossyjskich. Możnaby pozostawić przyszłości, czy ona wykaże wpływ dobroczynny i przyniesie owoce moralności pod opieką popa nad robotnikami, pożądane w interesie fabryki. Widocznie, jak się zdaje, nie wystarcza już oko gubernatora, aby czuwać nad duchowieństwem katolickiem, ścieśnionem w swych prawach.

Prośba katolików moskiewskich, wystosowana do ministerstwa, aby parafii katolickiej pozostawiono opiekę nad katolickim domem sierot została odrzucona. Pierwotnie wyznaczony termin do likwidacyi w dniach czternastu został tylko przedłużony do dnia 1 czerwca. Natomiast pracujący w parafii chwilowo przy kościele francuskim ks. Berthélot został z granic Rossyi wydalony. Przybył on w r. 1905 jako nauczyciel bez pozwolenia do Rossyi i dotychczas bez przeszkód sprawował czynności kapłańskie, ponieważ jego wiek podeszły wykluczał wszelkie niebezpieczeństwo polityczne.

Nawet w Finlandyi, gdzie tylko w Helsingforsie przebywa stale jeden duszpasterz katolicki, wydalono świeżo trzech holenderskich księży katolickich, którzy opuszczonym katolikom mogli tylko przez krótki czas nieść pociechę duchowną.

Moskiewski proces przeciw byłemu komendantowi miasta Reinbotowi, skazanemu za czyny niehonorowe, któremu mimo to udzielona została łaska monarsza, oburza do żywego uczucia katolików.

Dla duchownych katolickich, jak n. p. dla szlachetnego biskupa ks. Roopa, za którym ujmowała się nawet protestancka *Peters. Ztg.*, lub dla sędziwego i złożonego z urzędu biskupa ks. Denisewicza, niema łaski, ani litości, chociaż ci dostojnicy katoliccy zawinili tylko przeciw gwałtownej polityce kościelnej rządu rossyjskiego. Duchowni katoliccy muszą opuszczać Rossyę, chociaż przez to katolików pozbawia się opieki duchownej, jak np. w Finlandyi. Wszakże taki Reinbot skazany za ciężkie przestępstwa, pozbawiony wyrokiem sądowym wszelkich praw, ma być ułaskawiony. Fakty te przemawiają dobitnie.

Nawet wolnomularstwo znajduje łaskę w oczach rządu, jak to wynika z rozmowy jednego z redaktorów *Birż. Wiedom*, z dyrektorem ministeryalnym Charusinem. Dobrze poinformowane koła konserwatywne w Rossyi wiedzą doskonale o tem, iż wolnomularze znajdują gościnę w powstających w Rossyi coraz częściej bankach francuskich.

Ustawa o uznaniu osławionej sekty Maryawitów z Kozłowską na czele została przez Dumę zatwierdzona. Tutaj znowu załatwiono się szybko ze sprawą, ponieważ duchowni maryawiccy, jako dawniejsi księża katoliccy poinformowani o organizacyi Kościoła katolickiego, pełnią u rządu służbę szpiegów.

Radca stanu Wasili Tiażelnikow, któremu powierzono kilka „rewizyj kościelnych“ w Królestwie Polskiem i w Rossyi, powoływał się podczas swej działalności bardzo sprytnej, ułatwiającej mu karyerę, na informacye Maryawitów.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy rząd rossyjski uświadomi sobie następstwa swej walki drakońskiej przeciw Kościołowi pod fałszywą dewizą wolności sumienia.

We Francyi walczą przeciw Kościołowi socyaliści, we Włoszech rewolucyoniści, w Hiszpanii wrogowie monarchii, w Rossyi rząd cesarski sam.

Zatarg marokkański.

Polit. Corr. otrzymała z Londynu następujące informacye: W dyplomatycznych kołach spodziewają się, że porozumienie francusko-niemieckie, skoro już raz dojdzie do skutku, wpłynie także dodatnio na poprawę stosunków pomiędzy obu państwami i trwale już oprze je na podstawie przyjacielskiego pożycia. Także angielsko-niemieckie stosunki w ostatnich latach pod niejednym względem i niejedno pozostawiały do życzenia, ale najważniejsze ze spraw oddziaływujących na nie, jak sprawa kolei bagdadzkiej i kwestya zbrojeń utraciły swój ostry charakter już przed wybuchem zatargu o Marokko. W gruncie rzeczy jednakże najwięcej powodów do zaniepokojenia o stosunki angielsko-francuskie dawały nie żadne sprawy aktualne jeno okoliczności głębszej natury, a mianowicie stanowisko tych dwóch mocarstw wobec innych. Kwestya marokkańska rozdmuchała jeszcze silniej to zarzewie. Stanowcze więc jej uregulowanie usunie jedną z najważniejszych przeszkód, na jakie napotyka porozumienie angielsko-niemieckie.

Wedle doniesień z Berlina, koła wszechniemieckie nie przestają okazywać swego niezadowolenia z powodu dotychczasowego przebiegu rokowań francusko-niemieckich. Gen. Liebert, znany przywódca państwowego Związku przeciwko socyalnej-demokracyi, ogłasza w *Post* artykuł, w którym powiada między innemi: Niemcy mają już podostatkiem kolonij podzwrotnikowych. Rzecz to dla nich zupełnie zbyteczna rozprzestrzeniać dalej swą władzę w tamtych stronach, a w rokowaniach francusko-niemieckich o to podobno idzie. Niemcom przydałyby się natomiast nowe nabytki w klimacie umiarkowanym lub podzwrotnikowym, kraina obfita w bawełnę, w rudę żelazną, terytorya, które mogłyby być nowem polem zbytu dla niemieckiej industryi. Z tego wynika, że Marokko jest jedyną w Afryce kolonią, o którą Niemcom wartoby się pokusić.

Gen. major Keim ogłasza w berlińskim *Tag* artykuł, którego sens moralny w tem się streszcza, że Niemcy bez obawy powinni patrzeć na możliwość wojny z Niemcami. Żałować tylko wypada, że Niemcy nie zbudowały wcześniej floty, gdyż gdyby flota była zupełnie wykończona, to, stawiając pewne żądania, możnaby przy jej pomocy wywrzeć skuteczny nacisk.

Koła dyplomatyczne w Paryżu odnoszą się do obecnego stadyum konferencyi z niezbyt wielkim optymizmem.

Mówią mianowicie, że dotychczas nie udało się ująć w realne kształty idei kompensacyjnej, idea ta wisi jeszcze w powietrzu, a projekty wynagrodzenia, podnoszone z obu stron, nie znalazły obopólnej zgody.

W kołach politycznych sądzą, że dla Francyi byłoby rzeczą niemożliwą odstąpić część kolonij, Francya co najwyżej mogłaby się zgodzić na uregulowanie granic kolonij francuskich i niemieckich.

Rozważana jest też kwestya, co stałoby się, gdyby obecne rokowania spełzły na niczem. Na pierwszy plan wysuwają projekt nowej konferencyi europejskiej, pytanie jednak, czy Niemcy zgodziłyby się na nią.

Times z dobrego źródła zasięgnął rzekomo wiadomość, że konferencye berlińskie poszły naprzód, a nadzieje złączone z posłuchaniem niemieckich mężów stanu u cesarza Wilhelma urzeczywistniają się. Co do rekompensat, oświadcza dziennik londyński, że Francya ma dość kolonialnych obszarów, z których może udzielić Niemcom wynagrodzenia.

Kongo.

Jak wiadomo, Niemcy domagają się, by w zamian za kolonię Togo, Francya odstąpiła im część swej kolonii Kongo. Podaliśmy onegdaj garstkę szczegółów o Togo, wypada zająć się z kolei francuską kolonią, mającą stanowić przedmiot zamiany.

Francuzi usadowili się w Kongo po raz pierwszy w r. 1839 pod przewodem admirała Villaumer. Ekspedycya ta założyła nad rzeką Gabun miasto Libreville, które było stolicą kolonii. W r. 1901 stolicę przeniesiono do Brazzaville za pomocą belgijskiej „kolei Kongo“ połączonego z Matadi, leżącem nad ujściem rzeki Kongo. Koleją Matadi-Brazzaville jeżdżą także Niemcy, chcący szybko dostać się do południowego Kamerunu, do północnego zaś Kamerunu wiedzie najbliższa droga przez kolonię angielską Nigeria. Z tego powodu pragną Niemcy otrzymać ową część Konga francuskiego, która udostępni dla nich kolonię ich Kamerun. Wreszcie rzeki Konga francuskiego, mające niewiele progów, ułatwiają podróż, a mianowicie: Francuzi mogą z Brazzaville dostać się do jeziora Czad w ciągu sześciu tygodni, gdy Niemcy od wybrzeża przez Kamerun potrzebują na to około trzech miesięcy.

Kongo francuskie, pełne lasów dziewiczych, nie jest jeszcze zupełnie zbadane. Ludność, w liczbie 5—15 milionów głów, żyje swobodnie i przeważna jej część nie płaci ani podatku od chat, ani pogłównego. Niedawno rząd francuski wyznaczył 20 milionów franków na ulepszenie komunikacyi rzecznej i połączeń pocztowych. Kolej istnieje tylko jedna, wiodąca z Brazzaville do odległej o 120 kilometrów kopalni miedzi. Brak kolei nie pozwala na rozwój kolonii, natomiast parowce rzeczne, będące własnością Towarzystwa „Messagerie Fluviale“ pełnią służbę znakomicie i są wybornie urządzone.

Wygodny system rzek sprzyja ruchowi handlowemu. Wnętrze tej kolonii, mającej około 3 milionów kwadratowych kilom. powierzchni, jest przeważnie płaskie lub pagórkowate, a płaskowyżyna i góry nie przenoszą wysokości 500 metrów. W północnej części jest dużo piasków, porosłych krzakami, albo wysoką „trawą słoniową“, w centrum kraju zaś zdarzają się bagna. Tu panuje malarya, gdy na wschodzie nie rzadko występuje śpiączka.

Kongo francuskie dostarcza głównie drzewa użytkowego, kauczuku, kości słoniowej, ziarn palmowych, orzechów ziemnych, wanilii, kakao, kukurydzy, jamsu, kassawy, słodkich ziemniaków, oleju palmowego, miedzi, malachitu, rubinów i t. d. Z drzewa użytkowego bywa zwłaszcza wywożone drzewo mahoniowe i hebanowe, tudzież drzewo na skrzynki do cygar. Wywóz i przywóz odbywa się parowcami francuskiej linii „*Chargeurs Réunis*“ w Bordeaux, ale parowce angielskie i niemieckie także zawijają do portu Libreville.

Paryż. Prezydent Caillaux konferował wczoraj z ministrem spraw zagranicznych de Selves w sprawie marokkańskich rokowań. Konferencye te mają przebieg normalny.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi, że wydalenie sprawozdawców angielskich z Agadiru nie ma nic wspólnego z wpływami niemieckimi. Rząd angielski zajął się sprawą energicznie. Angielski wicekonsul w Agadirze wniósł sprzeciw u władz marokkańskich. Nadto będą poczynione przedstawienia w Tangerze.

Paryż. *Agencya Havasa* donosi z dobrego źródła z Londynu, że do optymistycznych doniesień, jakie nadeszły do dzienników z Berlina, nie należy przywiązywać wielkiego znaczenia, ponieważ żądania Niemiec ciągle są jeszcze nadmierne.

KRONIKA.

Lwów, 4 sierpnia.

— **Kalendarz.**

Sobota (5 sierpnia):

N. M. P. Śnieżnej. — Stanisława św. — Trotyma.

Wschód słońca o godzinie 4·01 rano, zachód słońca o godzinie 6·59 po południu.

— **Nowy sąd obwodowy w Czortkowie.** Dowiadujemy się, że sąd obwodowy w Czortkowie, kreowany jeszcze w r. 1899, rozpocznie swoją działalność 1 listopada b. r. Personal tego sądu składać się będzie z 1 radcy Dworu jako prezydenta, 1 wiceprezydenta, 2 radców wyższego sądu krajowego, 10 radców sądu krajowego, 7 sędziów powiatowych, 3 sędziów, dalej 1 starszego naczelnika kancelaryi, 1 naczelnika kancelaryi, 4 prowadzących księgi gruntowe, 2 starszych oficyałów, 14 urzędników kancelaryjnych X. i XI. rangi i 22 oficyantów, względnie pomocników kancelaryjnych, dalej 7 woźnych względnie podurzędników, 5 posłańców, 1 zarządcy i 1 kontrolora domu więziennego, 3 starszych dozorców więźniów, 19 dozorców i 2 dozorczyń więźniów, wreszcie 1 prokuratora Państwa w VII. randze i 2 zastępców prokuratora Państwa. Natomiast zwinięte będą w obecnym sądzie powiatowym w Czortkowie: 1 posada sędziego powiatowego i naczelnika sądu, 1 sędziego powiatowego, 6 sędziów, 1 starszego oficyała kancelaryjnego, 9 urzędników kancelaryjnych X. lub XI. rangi, 12 pomocników kancelaryjnych, 4 woźnych i 5 posłańców sądowych, a w sądzie obwodowym w Tarnopolu 2 posady radców wyższego sądu, 4 radców sądu krajowego, 4 urzędników kancelaryjnych X. lub XI. rangi, 5 pomocników kancelaryjnych, i 6 pomocniczych dozorców więzień, tudzież 2 posady zastępców prokuratora Państwa.

Celem obsadzenia tych posad, rozpisze prezydyum sądu krajowego wyższego krótkoterminowe konkursy.

Sądy w Czortkowie znajdą pomieszczenie w nowo wybudowanych gmachach rządowych.

— **Akademię weterynaryi we Lwowie ukończyli** ze stopniem lekarza weterynaryjnego pp.: Alfons Boretti z Mińska, na Litwie, Szymon Fedak z Poździacza, w Galicyi, Ludwik Röhrenschef z Piotrkowa, Kazimierz Wądolny z Wadowic i Stanisław Wilk z Uścia solnego.

— **Stypendyum.** Na przedstawienie Instytutu stauropigijskiego we Lwowie nadało c. k. Namiestnictwo Antoniemu Capowi i Stefanowi Borsukowi, obu słuchaczom I. roku wydziału prawa i umiejętności politycznych Uniwersytetu we Lwowie, stypendyum z fundacyi im. Karoliny Glinieckiej po 240 K. rocznie, począwszy od roku szkolnego 1910/11.

— **Z Konserwatoryum gal. Towarz. muzycznego we Lwowie.** Dyrekcya Konserwatoryum ogłosiła konkurs dla zamierzających poświęcić się fachowo nauce gry na dętych instrumentach: flecie, oboju, klarnecie, fagocie, waltorni, trąbie, puzonie. Podania o przyjęcie na jedno z powyższych miejsc bezpłatnych dla uczniów niezamożnych przyjmuje kancelarya Konserwatoryum, ul. Chorążczyzny l. 7, do włącznie 5 września 1911. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia 4 klasy normalnej, 3) świadectwo ubóstwa. Wiek przepisany nieprzekroczony 15 rok życia. Nauka trwać będzie lat 5, a po jej ukończeniu uczniowie otrzymają dyplom, umożliwiający im objęcie posad członków orkiestry. Wykształcenie obejmuje obok gry na jednym z wymienionych instrumentów, także dodatkowo śpiew choralny, grę na fortepianie, tudzież przedmioty teoretyczne: zasady muzyki, harmonia, historya, a dla zdolniejszych kontrapunkt, kompozycya i instrumentacya, tudzież czytanie partytur i dyrygowanie.

— **Z kolei.** Z powodu nagłego wylewu potoku górskiego między Skolem a Hrebenowem przerwany został tor kolejowy. Ruch utrzymywany będzie aż do usunięcia przeszkody tylko do Skolego, gdyż przesiadanie na razie jest niemożliwe. Na miejsce przerwy wyjechał dziś w nocy zastępca dyrektora kolei państwowych p. Jasiński.

— **Upały dziś i przed laty.** Żali się każdy na upał, zapominając, że w zeszłym roku żalił się również boleśnie na zimno; co jest nowym dowodem, że ludność zawsze sarka i zawsze pozostanie malkontentką.

To też pragnąc uspokoić narzekania i pomódz do cierpliwszego znoszenia tortur, podajemy krótki opis upalnych lat, które dały się we znaki Europie, o wiele srożej, aniżeli obecnie. Zacznijmy od najdalszej przeszłości:

W roku 627, wszystkie źródła wyschły, ludzie umierali z pragnienia.

W roku 879 zapanował straszliwy głód z powodu suszy i upałów, gdyż wszystkie zboża zostały wypalone na polu.

W r. 993 nastąpiły prawie w całej Europie takie upały, że rośliny wszystkie wysychały i za lada iskrą paliły się.

W r. 1000 bardzo wiele rzek wyschło.

W r. 1022 zarówno ludzie, jak i zwierzęta padali masami od porażeń słonecznych.

W r. 1139 całe Włochy zostały pozbawione roślinności, która wyschła z upału i suszy.

W r. 1260, podczas bitwy pod Bela, więcej padło ofiar od upału, aniżeli od oręża.

W r. 1303 rzeki Ren i Sekwana wyschły doszczętnie.

W r. 1705 powietrze dosięgło wysokości temperatury hut szklanych. Mięso pieczono na słońcu!

W r. 1753 przez wiele tygodni prawie w całej Europie termometr wskazywał 38°.

W r. 1793, wszystkie warzywa zostały zniszczone przez suszę i upał, drzewa pękały.

W r. 1811 wiele dużych rzek wyschło.

W r. 1832 zapanowały straszliwe upały, a jednocześnie pojawiła się cholera. W samym Paryżu w przeciągu kilku miesięcy umarło 20.000 osób.

W r. 1846 przez cały sierpień było 46° gorąca.

W porównaniu więc ze statystyką upałów, które już nawiedziły Europę, nasze 35 lub 36 stopni są jeszcze niczem.

— **Nowa wielka cegielnia pod Lwowem.** Grono lwowskich przemysłowców buduje obecnie w Winnikach wielką cegielnię, która będzie produkowała 5 milionów cegieł rocznie po cenie znacznie niższej od kartelowych cen lwowskich.

△ **Zgubiono:** pulares, zawierający 24 kor.; torbę z dwiema książkami; pulares, zawierający 43 kor i kilka halerzy; torbę damską zawierającą legitymacyę kolejową i tramwayową, dwa pierścionki, kluczyki i czek bankowy.

△ **Znaleziono:** w ulicy Kazimierzowskiej walizkę z wiktuałami i rozmaitymi drobiazgami; w ulicy Karola Ludwika miękki kapelusz niebieski, owinięty w papier.

△ **Znikła bez śladu.** Czteroletnia Berta Scharmerówna wydaliwszy się wczoraj rano z domu swego ojca Mojżesza, znikła od tego czasu bez śladu.

Dziewczynka była ubrana w jasną sukienkę.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na błoniach za rogatką Grodecką pasący się tam wczoraj koń uderzył tak silnie kopytem 6 letniego B. Bardasza w twarz, iż załamał mu szczękę. Pierwszej pomocy udzieliło rannemu chłopcu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Czworonożny nocny włóczęga.** W ulicy Kochanowskiego przytrzymano wczoraj w nocy błąkającego się tam gniadego konia. Czworonożnego włóczęgę nocnego oddała policya w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

△ **Krwawa awantura.** Podczas bójki w ulicy Krupiarskiej nieznany z nazwiska woźnica, który zdołał zbiedz, ugodził wczoraj nożem w pierś koźlarza Jana Kellera. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Wypadek na budowie.** Na budowie domu przy ul. Kasztelańskiej l. 11 spadł wczoraj po południu z rusztowania pomocnik murarski Michał Wołowikowicz i odniósł znaczne obrażenia. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go w stanie bezprzytomnym do szpitala powszechnego.

△ **Wypadek z bronią.** Czternastoletni Stanisław Kasprowicz bawiąc się wczoraj flobertem, przestrzelił sobie lewą rękę. Rannego chłopca opatrzył lekarz dyżurny pogotowia Towarzystwa ratunkowego.

△ **Ucieczka defraudanta.** Komenda 11 dywizyi artyleryi konnej doniosła policyi, że kapral tej dywizyi Jan Schäffer otrzymawszy 318 kor., celem nadania ich na pocztę, znikł z tymi pieniędzmi bez śladu.

△ **Kronika policyjna.** Do sklepu korzennego p. Stefana Ulberskiego przy ul. Leona Sapiehy l. 101 włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli z amerykańskiej kasy 50 kor., oraz towarów na 700 kor.

Policya aresztowała wczoraj Mikołaja Dusiaka, który skradł żonie ślusarza, Józefie Sabankowej kufer, zawierający bieliznę, ubrania i dwa srebrne zegarki.

Do mieszkania Petroneli Dubiwko przy ul. Wronowskich dostał się wczoraj złodziej i skradł z kufra dwie książeczki galic. Kasy oszczędności nr. 2574 i 151.929, opiewające na łączną kwotę 401 kor. i 40 hal.

Ze sklepu p. M. Płońskiego przy placu Kapitulnym l. 3 skradziono wczoraj kilka tuzinów chustek do nosa i sztukę płótna, wartości 253 kor. O kradzież podejrzane są dwie kobiety z Ćwierćwiatka.

P. Kazimierzowi Schirmerowi, słuchaczowi praw, zamieszkałemu przy ul. Torosiewicza l. 11, skradła wczoraj posługaczka Michalina Limanowska, przy sposobności czyszczenia ubrania. kwotę 160 kor.

Z otwartego mieszkania p. Franciszka Rosnera, emer. kontrolora pocztowego, przy ulicy Głowej l. 7, skradziono kilka sztuk garderoby i bieliznę.

Za kradzież 56 flaszek limoniady i 5 kg. kiełbasy z budki Ozyasza Leinwerka, stojącej na placu powystawowym, aresztowała policya trzech kilkunastoletnich wyrostków: Maryana Drabikowskiego, Stefana Artyniaka i Hryńka Dymusa.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Mikulińcach, Józef Kazimierz Zajączkowski, emer. inżynier kolei państwowych, weteran z r. 1863 4, w 69 r. życia;

w Truskawcu, Mikołaj Torosiewicz, żołnierz z r. 1863, właśc. dóbr, długoletni poseł sejmowy i prezes Rady powiatowej rohatyńskiej, w 67 r. życia;

w Krakowie, Karolina Żuławska, matka profesora psychiatryi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Cholera.** Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, że w Tryeście stwierdzono wczoraj nowy wypadek cholery.

— **Pożar lasów.** Wczoraj o godzinie 1 w południe powstał w Weissenbach pożar lasów. Mimo ogromnych wysiłków nie udało się pożaru umiejscowić. Z powodu niebezpieczeństwa akcya ratunkowa w nocy musiała być wstrzymana, tembardziej, że wiatr ciągle zmieniał kierunek. Nie wiadomo, kiedy się uda ogień zlokalizować. Szkody ogromne. Na pomoc wezwano wojsko.

Kronika zagraniczna.

* Cesarzowa niemiecka Wiktorya zaniemogła na anginę.

* Podpalenie Uniwersytetu przez studentów. Z Petersburga donoszą do pism berlińskich, że studenci Uniwersytetu w Tomsku podpalili budynek uniwersytecki, mszcząc się za szykany, na jakie wystawieni byli z powodu rzekomego istnienia związku anarchistycznego.

* Krwawe starcie policyi z strajkującymi robotnikami. W Kairze przyszło onegdaj do rozruchów z powodu strajku. Robotnicy przeszkadzali puszczeniu w ruch wozów kolei miejskiej. Policya dała kilka salw i uderzyła na tłum szablami. Tłum odpowiedział gradem kamieni i strzałami rewolwerowymi. Wielu strajkujących i policyantów jest rannych. Kilka wozów kolei miejskiej uszkodzono.

* Wypadek na morzu. Z Sellin donoszą: Dwie panie i urzędnik pocztowy, którzy wyjechali łodzią na morze, zatonęli.

* Napad rabunkowy. Na kasyera stacyi kolejowej w Ankonie napadło dwóch rabusiów i zrabowało mu 123.000 lirów.

* Eksplozya. W fabryce w Wendobeck nastąpiła eksplozya kotła. Pokrywa kotła przeleciała przez ulicę i uderzyła w przeciwległy dom, który grozi zawaleniem. Odłamki żelaza strzaskały głowę przejeżdżającemu cykliście. Z pod gruzów fabryki wydobyto zwłoki dwóch osób, cztery są ciężko, a cztery lekko ranne.

* 150.000 koron wynagrodzenia. Z Londynu donoszą, że ojciec kadeta okrętowego Archer Shee otrzymał od admiralicyi angielskiej 150.000 koron wynagrodzenia za to, że syn jego niesłusznie został wydalony ze szkoły kadeckiej. Obecnie 13 i pół letni chłopiec został w r. 1908 oskarżony, iż koledzy swemu w Royal Nawal Kollege w Osbornie ukradł i zainkasował przekaz na kilka szylingów. W ostatnim roku udało się ojcu udowodnić w obec sądu, iż syn jego jest niewinny, tak, że naczelny prokurator państwa cofnął oskarżenie. — Cała skarga opierała się na zeznaniu poczmistrzyni, która obecnie jednak przyznała, że w jej oczach jeden kadet do drugiego podobny. Z tych 150 000 koron przypada 90.000 za koszta procesu, a 60.000 koron jako wynagrodzenie.

* Ucieczka jubilera. Z Drezna donoszą, że tamtejszy znany jubiler, Jerzy Pleissner, uciekł, pozostawiwszy ogromne długi. Zobowiązania jego wynoszą przeszło 800.000 marek.

* Wypadek księżniczek. W Toblach spłoszyły się i poniosły na widok pędzącego samochodu konie, zaprzężone do powozu, w którym wyjechały na przechadzkę trzy księżniczki egipskie Ratih z Kairu, przebywające obecnie w Toblach. Wszystkie księżniczki wypadły z powozu. Jednej z nich pękła czaszka, druga doznała silnego wstrząśnienia mózgu, trzecia zaś odniosła tylko lekkie obrażenia.

GILOTYNA.

Apasze paryscy są mocno zaniepokojeni. Oto gilotyna, która była dotąd umieszczona w domu przy ulicy de la Folie Regnault, obok więzienia „des jeunes detenus" i „la Roquette", zostanie obecnie przeniesiona do więzienia la Santé przy bulwarze Arago.

Smutnej pamięci i straszny ten instrument nie tak prędko zniknie we Francyi z widowni. W r. 1909 rząd francuski wniósł wprawdzie w parlamencie wniosek o zniesienie kary śmierci. Izba jednak olbrzymią większością, pod wrażeniem grasujących w Paryżu apaszów, karę śmierci zachowała. Wprawdzie prezydentowi Republiki przysługuje prawo ułaskawienia, jednakże niepodobna, by wobec takiej opinii prezydent w każdym poszczególnym wypadku z prawa swego korzystał.

W Alzacyi i Lotaryngii do dziś dnia gilotyna jest jeszcze w użyciu. Ostatni raz była czynna w Metzu dnia 23 grudnia 1908 r.

Wynalazł tę maszynę do ścinania głów ludzkich doktor Jan Baptysta Guillotin. Był on deputowanym z Lyonu do Zgromadzenia narodowego w czasach rewolucyi francuskiej i tam przedstawił swój wynalazek jako sposób wyprawiania ludzi na drugi świat szybko, sprawnie i bez bolu. Wieszanie od tego czasu ustało, Zgromadzenie przyjęło to nowe narzędzie śmierci, które nazwano „gilotyną".

Maszynę natychmiast puszczono w ruch złowrogi. Ludwik XVI., Marya Antonina, hr. Lamballe, Dubarry, Corday, Bailly, Barnave, Luchner, Fabre, Brissot, Robespierre i setki głów najwyższej arystokracyi francuskiej padło do kosza pod nożem strasznego narzędzia. Ironia losu zrządziła, że sam wynalazca dr. Guillotin został posądzony o spisek i dnia 14 marca 1794 w Lyonie na własnej maszynie ścięty. Kronika twierdzi, że gdy wstąpił na szafot, miał powiedzieć: *On revient toujours à ses premiers amours.*

A jednak dr. Guillotin nie był wynalazcą gilotyny. On ją tylko Zgromadzeniu polecił. Włosi zachowują ten zaszczyt dla siebie. Twierdzą oni, że przed czasem jeszcze terroru francuskiego, instrument ten był już u nich znany i używany specyalnie do ścinania głów „szlachetnie urodzonych". Nazywała się u nich ta maszyna „la Mannaya" — i rzeczywiście, spotykamy się z tą nazwą już w XVII. stuleciu.

Faktem jest jednak, że już w XIII. wieku znano tę maszynę w Niemczech pod nazwą Diehle. Znaleziono mianowicie w żelaznej skrzyni, w miejskiem archiwum w Saalfeld, statut tego miasta prześlicznie wykaligrafowany. W statucie tym jest paragraf, według którego zbrodniarzowi ma być ścięta głowa zapomocą owej „Diehle". W późniejszych wiekach, XV., XVI., bardzo często spotkać się można z tą nazwą, — a w XVII. wieku jurysta Döpler wspomina o tej maszynie w swem dziele „Theatrum poenarum et suppliciorum", w r. 1697 zaś profesor Tenzel opisuje ten instrument w następujący sposób:

„Diehle — jest to instrument z dębowego drzewa w kształcie krzesła. Po obu stronach wystają belki u góry złączone. Ruchome drzewce, opatrzone nożem, spuszcza się z błyskawiczną szybkością i odcina głowę siedzącego delikwenta".

Że gilotyna była o wiele dawniej przed dr. Guillotinem znaną i używaną, — dowodzą tego liczne jej rysunki. I tak w „Katalogu świętych i ich czynów" „Catalogus Sanctorum et gestorum eorum", wydanym w r. 1519 w Lyonie przez Petrusa de Natalibus i Jakóba Scarrona, znajdują się liczne ryciny, przedstawiające świętych, którym owa „diehle", ścina głowy. Zachowały się dotąd także niemieckie ówczesne dzieła z illustracyami. Jedno z nich opisuje życie i śmierć syna Tytusa Manliusza. Surowy ten Rzymianin skazał syna swego na śmierć za to, że bez pozwolenia ojca walczył z wrogami ojczyzny. O tym wypadku wspomina Tytus Liwiusz. Wydanie dzieł rzymskiego historyka z r. 1533 w Moguncyi ma liczne ilustracye. Między innemi jest tam rycina przedstawiająca ścięcie głowy syna Manliusza za pomocą gilotyny. Henryk Aldegrever w r. 1552 sporządził rycinę również na ten temat z łacińskim napisem: „Tytus Manlius każe ściąć głowę swemu synowi".

Wszystko to dowodzi, że dr. Guillotin nie jest wynalazcą gilotyny.

W każdym razie wobec dawnych sposobów gładzenia ze świata zbrodniarzy, za pomocą palenia na stosie, łamania kołem, ćwiartowania etc. — gilotyna była już postępem. Jak długo gilotyna będzie jeszcze w użyciu, przyszłość to okaże. Ostatnia jej godzina wybije wówczas, gdy przeciwnicy kary śmierci zwyciężą we wszystkich krajach świata. Na razie jest ona bardziej ludzką, aniżeli maszyna elektryczna, używana w Ameryce.

Notatki literacko-artystyczne.

»Sztuki« lwowskiej zeszyt II. (sierpniowy) ukazał się i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Zawiera on artykuły: dr. T. Rutowskiego „Rapperswyl", Maryi Dulębianki „Jan Stanisławski", dr. Kaz. Chłędowskiego „Rzym i ludzie Baroku", Z. Z. „Z lwowskiego salonu" i dr. W. Kozickiego „Dzieła sztuki na wystawie rzymskiej". Dział illustracyjny zeszytu jest bardzo bogaty (50 illustracyj, niektóre kolorowe). Znajdujemy tutaj obrazy Batowskiego, Janowskiego, Kotowskiego, Malczewskiego, Rejchana, Reyznera, Stanisławskiego, Rybkowskiego, oraz rzeźby Nalborczyka i Chodzińskiego, nadto cały szereg prześlicznych zdjęć dzieł sztuki z wystawy rzymskiej.

Prenumeratę *Sztuki* (6 koron kwartalnie) przyjmuje administracya *Sztuki*, Lwów, biuro Sokołowskiego, w pasażu Hausmana.

Adres redakcyi *Sztuki*: Lwów, ul. Chmielowskiego l. 12. Telefon nr. 894.

»Przeglądu lekarskiego« zeszyt jubileuszowy stanowić będzie bardzo sympatyczną pamiątkę uroczystej dla wydawnictwa chwili. Rozpoczyna bogatą treść jego niezwykle interesująca, nietylko ściśle lekarzy, monografia Adama Wrzoska p. t. „Rzut oka na rozwój czasopiśmiennictwa lekarskiego polskiego ze szczególnem uwzględnieniem pięćdziesięciolecia *Przeglądu Lekarskiego*. „Zdobią ją portrety redaktorów *Przeglądu*, poczynając od dr. Józefa Dietla, a kończąc na prof. dr. Stanisławie Ciechanowskim, który z całym młodzieńczym zapałem i właściwą mu sumiennością pracuje od r. 1904, z początku jako administrator, z kolei jako naczelny redaktor tego najpoważniejszego pisma lekarskiego polskiego. Zeszyt uzupełniają prace fachowe licznego grona profesorów i lekarzy.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek, 11 sierpnia, „Sztygar", operetka w 3 aktach K. Zellera.

W sobotę, 12 sierpnia, „Miłość cygańska", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę, 13 sierpnia, „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Leona Falla.

W poniedziałek, 14 sierpnia, „Dziecko księcia", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We wtorek, 15 sierpnia, „Hrabia Luksemburg", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Repertuar »Teatru Nowego«.

Repertuar w Przemyślu:

W piątek, o godzinie 8 wieczorem, „Na Łyczakowie".

JAN LAM.

Wczoraj minęło lat 25 od jego zgonu, ale nic ze swej magnetycznej siły nie straciło nazwisko tego niepospolitego człowieka, który był myślicielem głębokim i pisarzem świetnym, a w działalności swej literackiej posługiwał się przeważnie ostrem narzędziem satyry.

Tradycya o nim dotąd utrzymuje się żywa, podtsycana przez tych, którzy jeszcze widzieli go żywego wśród żywych, a skrzętnie pochwycona przez późniejszą generacyę, dla której Lam stał się symbolem sarkazmu i humoru.

Niezwykła to popularność, tem niezwyklejsza, że oderwana od owoców twórczości — boć słynne „Kroniki" Lama znane są dziś już tylko ze swej famy, z bezprzykładnego istotnie oddziaływania, jakie miały na czytelników i opinię publiczną.

Wykształcony na wzorach angielskich, na Dickensie przedewszystkiem, mistrzu humoru, mając nadto niewyczerpany zapas erudycyi realnej, Jan Lam był i pozostał dotąd największym polskim feljetonistą, wzorem, z którego wielu korzystało, wielu próbowało naśladować, a którego nikt nie dosięgnął, a tem mniej nie prześcignął.

Ale feljeton — to listek lotny; dziś olśniewa żywą barwą, lśni się od kropel rosy — a jutro już, na skrzydłach wichury czasu uniesiony, uchodzi, przepada, pozostawia po sobie ledwie wspomnienie. Swoją drogą te „listki", na które rozsypał się genialny umysł Lama. warte byłyby zebrania i utrwalenia; jedyny bowiem zbiór ich pośmiertny wyszedł już zupełnie z obiegu, a kto wie, czy i dzisiejsza publiczność nie zasmakowałaby w owych, na kolanie kreślonych „kronikach". które kraj cały iście połykał ongi.

A w każdym razie godzi się odświeżyć pamięć tak wybitnego pisarza — na nas zaś obowiązek ten cięży tem bardziej, że Jan Lam w ostatnich latach życia należał do grona stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* i także jej feljeton zasilał swemi pracami.

Lam pochodził z ojca Niemca, ale matką była mu gorąca Polka, Joanna Ziołecka.

Urodził się w r. 1838 w Stanisławowie, gdzie ojciec jego Konrad był podówczas urzędnikiem skarbowym. Lata dziecięce i chłopięce spędził na ustawicznej wędrówce z rodzicami z miejsca na miejsce. W r. 1843 jako 5-letni chłopiec dostał się Jan do domu dziada macierzystego, Szymona Ziołeckiego w Stanisławowie, który widząc niezwykłe objawy sprytu i talentu w dziecku, oddał go wkrótce do miejscowej szkoły normalnej. Równocześnie ćwiczył go w języku niemieckim, pragnąc dać wnukowi podstawę gruntowną do karyery urzędniczej w przyszłości. Po 4 latach ojciec odebrał Jana i zabrał z sobą do Narola, dokąd przeniesiony został w charakterze komisarza skarbowego. Następnie dostał się razem z ojcem do Buczacza, posiadającego wzorowe 6-klasowe gimnazyum i po półrocznem ledwie przygotowaniu zdał egzamin odrazu do VI. klasy. Nie uczęszczał jednak do szkoły. jeno sam uczył się dalej w domu. W r. 1856 złożył z wyszczególnieniem egzamin dojrzałości w Stanisławowie. gdzie całą komisyę egzaminacyjną wprowadził w zdumienie wszechstronnością swego wykształcenia. Znalazło to wyraz w klasyfikacyach z poszczególnych przedmiotów. Tak np. w nocie z języka łacińskiego wprost z entuzyazmem pisano o jego odpowiedziach.

Po ukończeniu gimnazyum — dzięki pomocy materyalnej ś. p. Jana Żurakowskiego, bogatego ziemianina, twórcy licznych fundacyj stypendyjnych, a krewnego jego matki — mógł Lam zapisać się na Wszechnicę lwowską, na wydział prawniczy. To było wolą ojca, pragnącego, aby syn, obdarzony wielkimi talentami, w przyszłości zasłynął jako adwokat.

Jan zrazu prawo słuchał istotnie, lecz po 3 latach przerzucił się na wydział filozoficzny i tutaj zaskoczyła go wojna w r. 1859. Asenterowany do wojska, brał między innemi udział w bitwie pod Solferino. Po wojnie przyjął posadę nauczyciela prywatnego w domu hr. Kamili z ks. Czetwertyńskich Chołoniewskiej, matki Edwarda, dzisiejszego ochmistrza Najw. Dworu Cesarskiego.

Karyerę literacko-dziennikarską rozpoczął około r. 1860, a przerwał z powodn wypadków r. 1863.

Gdy nastało uspokojenie, wrócił do pióra i odtąd rozpoczyna się okres jego właściwej, prawie 25 lat obejmującej działalności, która wprost niebywałe zdobyła mu uznanie.

We wrześniu roku 1886 wstąpiwszy w skład redakcyi *Gazety Narodowej*, po raz pierwszy wystąpił w jej łamach z „Kronikami tygodniowemi". Tu również pojawiły się w odcinku jego powieści „Panna Emilia, czyli Wielki świat Capowic" i „Koroniarz w Galicyi". W październiku 1869 założył *Dziennik Polski* i przy tem też piśmie pozostał do końca życia. Tu oprócz „Kronik" drukował „Głowy do pozłoty" i różne humoreski.

Do *Gazety Lwowskiej* pisywać począł od maja 1883.

Ostatnie lata życia zatruła śp. Lamowi ciężka choroba serca, której ostatecznie padł ofiarą.

Dwudziesta piąta rocznica zgonu ś. p. Lama zbudzi niezawodnie wiele wspomnień w gronie żyjących jeszcze jego przyjaciół.

Byłoby to najpiękniejszem oddaniem czci duchowi znakomitego pisarza, gdyby postarano się, aby te przynajmniej prace jego, które posiadają nieprzemijającą wartość — a jest ich sporo — ustrzedz od doszczętnego zasypania kurzem niepamięci.

6)

W WILHELMSHÖHE.

III.

(Karl von Monts: Napoleon III. auf Wilhelmshöhe. Berlin 1909. — A. Mels-Cohn: Wilhelmshöhe 1880).

(Ciąg dalszy).

Na wstępie swej pracy, przypomina cesarz, że w chwili wypowiedzenia wojny on nie taił swoich obaw i nie mógł się oprzeć przykremu wrażeniu, gdy słyszał jak podniecony tłum wołał: „Do Berlina! do Berlina!" jak gdyby to chodziło o zwykłą przechadzkę militarną i jak gdyby wystarczało iść naprzód, aby zwyciężyć naród tak wyćwiczony w rzemiośle wojennem i najlepiej przygotowany do wojny. Cesarz wiedział, czy też przypuszczał, że Prusy mogą istotnie postawić 550.000 żołnierzy przeciw 300.000 Francuzów. Aby powetować tę niższość należało wyprzedzić nieprzyjaciela, przekroczyć szybko Ren, oddzielić Południe od Północy i takim śmiałym czynem pozyskać sprzymierzeńców. Napoleon uznawał tem samem, że jego sojusze były jeszcze podówczas w sferze projektów. Plan jego, udzielony gen. Le Boeuf i Mac Mahonowi, polegał na zgromadzeniu 150.000 wojska w Metzu, 100.000 w Strasburgu i 50.000 w Châlons. Po skoncentrowaniu tych armij w tych trzech punktach, Napoleon miał połączyć armie Metzu i Strasburga, przejść Ren w Maxan, mając po prawej stronie twierdzę Rastadt po lewej fortecę Gemersheim. Zniewoliwszy Południe do neutralności, miał dążyć na spotkanie armii pruskiej, podczas kiedy armia 50.000, zgromadzona w Châlons, miała się kierować ku Metz z gen. Canrobertem na czele, a flota, krążąca po Bałtyku miała trzymać w szachu na północy Prus część sił niemieckich. Główną zatem było rzeczą uprzedzić szybkością nieprzyjaciela. Ale Napoleon nie liczył się w tym planie z opóźnieniami wynikającemi z wadliwości francuskiej organizacyi militarnej i najgorszą rutyną administracyjną. W rozprawie swej przyznaje to otwarcie, wytyka mnóstwo zakorzenionych a szkodliwych zwyczajów, czyni wyrzuty Izbom, że odmawiały kredytów i nie godziły się na wprowadzenie koniecznych reform, a i siebie nie oszczędza. „Cesarz — pisze — ufając armii, która odnosiła tyle świetnych sukcesów w Krymie i Włoszech, mniemał chętnie, że on w swym niepokonanym porywie, zdoła powetować wiele braków i zapewnić zwycięstwo. Złudzenia jego nie długo trwały. Przybywszy do Metz d. 28 lipca, cesarz obawiać się począł, że nieprzezwyciężone trudności staną na przekor jego planom. Armia w Metz zamiast 150.000 ludzi, liczyła tylko 100.000, a korpus marszałka Canroberta miał jeszcze jedną dywizyę w Paryżu, drugą w Soissons. Artylerya i kawalerya nie były jeszcze gotowe. Co więcej, żaden z korpusów armii nie był jeszcze zupełnie zaopatrzony w akcesorya niezbędne do rozpoczęcia walki".

Co do tych wadliwości i braków zwrócić należy uwagę, iż żadna krytyka wojenna nie była tak surowa, jak słowa cesarza. Opisuje on w dalszym ciągu klęski pod Wissenburgiem, Freschwiller, Spicheren; ubolewa nad „zupełną nieświadomością naczelnego dowództwa o rozmieszczeniu sił nieprzyjacielskich". „W Paryżu, powiada, nie wiele więcej od nas wiedziano. Ten smutny początek kampanii, musiał oczywiście oddziaływać na opinię publiczną w sposób fatalny". Cesarz czuł, że go czynią odpowiedzialnym za złą sytuacyę armii, armia zaś oskarżała marszałka Le Boeuf, że z jego winy zachodzą zwłoki i wynika niedostateczność organizacyi. Wówczas to cesarz zdecydował się poruczyć dowództwo marszałkowi Bazaine'owi, którego zdolności powszechnie uznawano.

Napoleon opowiada dalej, że gdy powrócił z Mac Mahonem do Châlons, gabinet Palikao uznał za stosowne odsunąć cesarza od uprawnień konstytucyjnych, które on tam miał wykonywać „ponieważ władza dana przez niego cesarzowej Eugenii, miała zakres ograniczony. W ten sposób stało się, że ministrowie zwołali Izby, nie odnosząc się nawet w tej sprawie do cesarza. Po zebraniu się Izb wpływ opozycyi wzmógł się a wpływ ten ubezwładnił patryotyzm większości i kroki rządu".

Tu jednak zauważyć należy, że podówczas klęski szły jedna za drugą bez przerwy i one to okazały się silniejszemi nad wszelkie wysiłki ludzi. „Od tego czasu, pisze Napoleon, ministrowie zdawali się lękać wymówić imię cesarza a ten, który opuścił armię jedynie dlatego, aby ująć napowrót rządy państwa, ujrzał się wkrótce w niemożebności spełnienia roli sobie przynależnej".

Ci, którzy w tym czasie mieli sposobność widzieć Napoleona, twierdzą, że był to widok rzeczywiście bolesny. Chory, zgnębiony smutkiem, pozbawiony władzy i zaufania, informował się, jak podwładny, u generałów, co się dzieje z armią, co dalej czynić się będzie. Zaledwie go słuchano, zaledwie chciano udzielić mu żądanych informacyj. Był to melancholijny cień, snujący się śladami żołnierzy, z których jedni ubolewali nad nim, drudzy już go przestawali szanować!

Napoleon opowiada w dalszym ciągu swej broszury o konferencyi w Châlons, o tem, jak Mac Mahon słusznie wahał się poświęcić swoją armię, aby iść na oczywiście bezcelową pomoc Bazaine'owi, o tem, jak gabinet oparł się powrotowi armii pod mury Paryża, jak wreszcie Mac Mahon, w imię obowiązku, uległ i spełnił bezskuteczną ofiarę, nakazaną mu przez polityków przy zielonym stole. Opisuje smutny stan armii w Châlons, której narzucono plan najtrudniejszy i najbardziej śmiały, wydawanie i cofanie rozkazów, porażkę pod Mouzon a wreszcie heroiczną walkę armii pod Sedanem, postawionej w najniekorzystniejszych warunkach i opowiada o swej osobistej obecności w szeregach walczących w ciągu pięciu godzin wśród deszczu kul i granatów, a wreszcie porusza kwestyę konieczności kapitulacyi, — konieczności, uznanej przez dowódców rozmaitych korpusów armii. Mówi tu także o swoich własnych udręczeniach, o swym liście do króla pruskiego, o rozmowie w d. 2 września w Donchéry z Bismarckiem, potem w zamku Bellevue z królem i dodaje: „Wspomnienia złowrogie dnia tego nie zatrą się nigdy w moim umyśle". Końcowe, pełne znaczenia nie tylko dla Francyi, słowa tej broszury warto przytoczyć w całości:

„Tak straszliwa katastrofa — pisze Napoleon — nie tylko łzy wyciskać nam powinna; ona ma nam dostarczyć wielu przestróg i nauk, o których zapominać nie należy. Prusy zawdzięczają powodzenia swoje wyższości liczebnej, ścisłej karności armii i panującemu w całych Niemczech uznaniu zasady władzy. Niech ci z moich nieszczęśliwych ziomków, którzy są jeńcami, korzystają przynajmniej ze swego pobytu w Prusiech dla przekonania się, ile daje sił krajowi poszanowanie władzy, posłuszeństwo prawu, duch wojskowy i patryotyczny, wznoszący się po nad interesy i wszelkie opinie. Walka niewątpliwie była nierówna, lecz mogła być bardziej sporną i mniej katastroficzną dla naszej armii, gdyby operacye militarne nie były ciągle podporządkowywane względom politycznym. Bylibyśmy też byli lepiej przygotowani, gdyby Izby nie były usiłowały ciągle okrawywać budżetu wojennego i gdyby się nie były sprzeciwiały ciągle przedsięwzięciom, mającym na celu zwiększenie sił narodowych... Do tych głównych powodów klęsk naszych, należy dodać ubolewania godne zwyczaje wprowadzone do armii przez wojnę afrykańską. Brak karności, brak zespołu, brak porządku, nadmiar ciężaru, dźwiganego przez żołnierza i liczby bagaży oficerów, oto wadliwości, które się zakradły do naszej armii.. Lekceważenie zachowania się wpływa na tężyznę ducha wojskowego i odbija się we wszystkiem. Nie służy się już z tą ścisłością, z tem zamiłowaniem obowiązku, z tem zaparciem się samego siebie, — a to są pierwszorzędne przymioty tak u tych, którzy dowodzą, jak i u tych, którzy są podwładni. — Wogóle armia jest odbiciem stanu społeczeństwa, z którego powstała. Dopóki we Francyi władza była mocna i szanowana, dopóty i armia przedstawiała znakomitą siłę; lecz skoro tylko gwałtowne ataki trybun i prasy osłabiły powagę władzy i wprowadziły wszędzie ducha krytyki i niekarności, armia natychmiast to odczuła".

Uwagom tym niepodobna odmówić nie tylko słuszności, ale trwałego znaczenia.

Ostatnie słowa Napoleona brzmią:

„Oby Bóg dał, aby straszny dramat, który się rozegrał, posłużył jako nauka na przyszłość!".

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

Rocznica wyboru Piusa X.

Dzień dzisiejszy należy do solennych dla całego świata katolickiego, w dniu tym bowiem przed laty 10 *conclave*, zwołane po śmierci Leona XIII., wybrało Papieżem patryarchę weneckiego, ks. Józefa Sarto, który wstępując na Stolicę Apostolską, przybrał imię Piusa X.

Opatrzność, obdarzywszy go tą najwyższą w Kościele godnością, nie mogła kluczy Piotrowych w godniejsze złożyć ręce. Następca Leona XIII., znany już przedtem dobrze z gołębiego iście serca i żarliwości religijnej, umiał w chwilach niezmiernie ciężkich, jakie nawiedziły pod jego panowaniem Kościół, godnie odpowiedzieć swym zadaniom, w górę dźwigając sztandar Chrystusowy.

Pontyfikat Piusa X. snuć się będzie w dziejach Kościoła jako pasmo przejść bolesnych i gorzkich doświadczeń, ale złotą nicią w tem pasmie pozostanie wiekuiście pieczołowitość Piusa X. o poruczoną mu owczarnię, wielkoduszność, z jaką on stoi na straży Kościoła i ta prawdziwie ojcowska miłość, której dowody także Polacy otrzymali niejednokrotnie.

Dokoła Starca w potrójnej tyarze skupia się dziś cały świat katolicki, zasyłając mu życzenie, by przez długie jeszcze lata był sternikiem łodzi Piotrowej, miotanej wezbranymi fluktami.

— Dr. Kramarz wyraził się wobec korespondenta *Nar. Now.*, że sytuacya polityczna dotychczas nie jest wyjaśniona, nie można też wiedzieć, jaki obrót weźmie ugoda czesko-niemiecka.

Dr. Kramarz zaznaczył dalej, że parlamentaryzacya gabinetu jest konieczna ze względu na wyjaśnienie sytuacyi i umożliwienie rokowań ugodowych.

— W węgierskich kołach politycznych budzą podobno wielkie niezadowolenie uchwały parlamentu austryackiego, odnoszące się do importu mięsa argentyńskiego.

Imieniem agrarnych kół węgierskich zamieszcza b. minister rolnictwa dr. Daranyi gwałtowny artykuł, zwrócony przeciw Austryi. Twierdzi on, że sprowadzanie mięsa argentyńskiego kryje w sobie niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia zwierząt i ludzi.

Pod kwestyą mięsną kryją się jednak — pisze dr. Daranyi — imperyalistyczne tendencye Austryi z jej światowymi planami i wielkimi zamiarami kolonizacyjnymi, aby się uwolnić od gospodarczej zawisłości od Węgier.

Daranyi doradza taką samą egoistyczną politykę prowadzić na polu przemysłowem.

— Z kół watykańskich przestrzegają, że wszelkie pogłoski o chorobie Ojca św. przyjmować należy z wielką powściągliwością. Audyencye przerwano chwilowo z powodu upałów, które, wobec niskiej stosunkowo temperatury w gmachach Watykanu, wywołują zawsze zaziębienia i zakatarzenia.

W przeciwieństwie jednak do oficyalnych informacyj obiegają pogłoski, że stan zdrowia Ojca św. ma być niepomyślny, ponieważ osłabienie serca ciągle się jeszcze utrzymuje.

— Korespondent berliński wiedeńskiej *Zeit* donosi, że wiadomość o mobilizacyi niemieckiej jest nieprawdziwa; jednak poczyniono już wszelkie przygotowania, aby w razie koniecznym mobilizacyę jak najszybciej przeprowadzić. Specyalnie znaczne przyprzygotowania poczyniono w marynarce.

— Wedle *Kur. Wil.* gubernator witebski kazał sporządzić spis ludności katolickiej w Dynaburgu widług narodowości, a następnie, powołując się na liczebność Łotyszów, kazał księżom wygłaszać kazania w języku łotewskim.

— O stanie sprawy albańskiej nadchodz w dalszymą ciągu następujące doniesienia: Poseł turecki w Podgoricy podał onegdaj do wiadomości szefów powstania w obecności czarnogórskiego ministra wojny i min. spraw wewn. oraz kilku generałów, dojście do skutku porozumienia co do 12 punktów amnestyi a kopię aktu własnoręcznie wobec nich podpisał. Minister Dukanowic zawiadomił Malissorów, że król życzy sobie, by powstanie ustało i by Malissorowie natychmiast wrócili do domów, by nie tracić koncesyj, z których powinni być zadowoleni. Wczoraj rozpoczął się już powrót Malissorów do ojczyzny. Jest nadzieja, że niebawem wszyscy wrócą do domów.

Tanin donosi, że graniczne władze tureckie dostały polecenie, by umożliwiły powrót Malissorom. W tem poleceniu tkwi też ciche pozwolenie na powrót ich z bronią.

Wszystkie koncesye będą naturalnie tylko wtedy przyznane, jeśli Malissorowie wrócą, jeśli nie, będą stosowane wobec nich najostrzejsze środki. Dziś w Podgoricy będą im obwieszczone warunki rządu tureckiego; do koncesyj poprzednich dodano także zaprowadzenie języka albańskiego w szkołach elementarnych.

Przyjście do skutku porozumienia między Turcyą a Malissorami, uważają za bardzo prawdopodobne, jeśli naturalnie w ostatniej chwili nie przeszkodzi jakieś zajście.

Także dojście do skutku ugody między Turcyą a Czarnogórą jest uważane za możliwe. Ważnym w tym względzie jest fakt, że Turcya godzi się na regulacyę granicznej rzeki Bojeny, na co Czarnogóra nie ma pieniędzy, a która to regulacya jest dla czarnogórskiej żeglugi bardzo potrzebna.

— *Agence d' Athénes* stanowczo zaprzecza pogłoskom, jakoby w Macedonii pojawiły się powstańcze drużyny greckie.

— Z Port au Prince donoszą: Prezydent Simon schronił się na amerykański okręt. Podczas ucieczki zabito służącego prezydenta. Interesy cudzoziemców nie są na razie w niebezpieczeństwie, dlatego z okrętów państw zagranicznych nie wysłano na ląd wojska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 sierpnia. Muzeum narodowe otrzymało niezwykle cenną kolekcyę w darze od Henryka hr. Steckiego na Wołyniu. W kolekcyi znajduje się garnitur 12 łyżek srebrnych z XVI. wieku, duży zbiór ozdób srebrnych z X. i XI. w. i sto kilkadziesiąt pieczęci polskich, między innemi kilka z królewskiej kancelaryi.

Kraków, 4 sierpnia. Dyrektor Muzeum narodowego dr. Feliks Kopera wyjechał na Zjazd Rady nadzorczej Muzeum w Rapperswylu.

Wiedeń 4 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę górniczego Józefa Fryta, starszym radcą górniczym w etacie personalnym zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Jana Wolfa z Tuchowa do Dukli, Kazimierza Pawłowskiego z Ro czyc do Nowego Targu; zamianował sędziami, auskultantów Piotra: Nowaka dla Brzeska, dr. Stanisława Choleskę dla Ciężkowic, dr. Stanisława Kaznowskiego dla Ropczyc i dr. Tadeusza Wimmera dla Tuchowa.

Budapeszt, 4 sierpnia. Komisya nietykalności poselskiej uchwaliła, aby pp. Pal i Pozsgay przeprosili Izbę na posiedzeniu za wczorajsze swe zachowanie się.

Poznań, 4 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Staraniem poznańskiej Izby rolniczej odbyć się miała we wrześniu wystawa bydła. Ze względu na panującą jeszcze pryszczycę odroczono ją aż do zupełnego stłumienia zarazy.

Berlin, 4 sierpnia. Prof. Reinhold Begas umarł wczoraj wieczorem.

Paryż, 4 sierpnia. Wczoraj podpisano równocześnie tu i w Waszyngtonie amerykańsko-francuski traktat o sądach rozjemczych.

Mikołajewsk, 4 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. W przeciągu tygodnia zachorowało na cholerę 201 osób, zmarło 94.

Petersburg, 4 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. W artykule *Now. Wrem.* p. t. „Oczyszczenie nacyi" Mienczykow utrzymuje, że pożar Stambułu jest najlepszym dowodem, jak niebezpieczni są dla państwa obcoplemieńcy i radzi pozbyć się kresów, a Żydów wydalić z państwa.

Moskwa, 4 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Obiega tu pogłoska, że synod zamierza poruszyć sprawę przywrócenia patryarchatu. W łączności z tem, ma rzekomo nastąpić przyłączenie staroobrzędowców do Cerkwi prawosławnej. W wyborze patryarchy duchowieństwo staroobrzędowców ma uczestniczyć na równi z duchowieństwem prawosławnem.

Londyn, 4 sierpnia. W Izbie gmin Lloyd George pod nieobecność chorego premiera Asquitha oświadczył, że rząd zamierza zaproponować Izbie, by się odroczyła 18 b. m. do końca października lub początków listopada. Rząd spodziewa się, że Izba przed feryami przyjmie bill finansowy i inne konieczne finansowe zarządzenia.

Wotum nieufności przyjdzie 8 b. m. pod obrady.

Londyn, 4 sierpnia. Władze portowe postanowiły niezwłocznie przystąpić do budowy nowych doków w Londynie, które mogłyby pomieścić największe okręty. Koszt budowy wyniesie 2,105.000 f. st. Budowa potrwa 5 lat.

Londyn, 4 sierpnia. Do *Standardu* donoszą z wiarogodnego źródła, że punkty sporne między Francyą a Niemcami w głównych zarysach uregulowano. Ma być wiele jeszcze szczegółów załatwionych.

Cetynia, 4 sierpnia. Minister wojny Djurowic podał się do dymisyi, którą przyjęto. Minister spraw wewnętrznych Dukanovic otrzymał polecenie prowadzenia agend ministerstwa wojny.

Konstantynopol, 4 sierpnia. Wali z Janiny donosi, że Albańczycy, którzy zgromadzili się koło Argirokastro, zaczynają wracać do domów. Także Albańczycy z Delvino częściowo wrócili. Przywódca albański Suleiman Batusz, oraz wszyscy skazani za przestępstwa polityczne poddali się wczoraj władzom w Djakowie i przysięgli wierność rządowi.

Konstantynopol, 4 sierpnia. Wczoraj stwierdzono 22 wypadków cholery, 12 z wynikiem śmiertelnym.

Waszyngton, 4 sierpnia. Wczoraj podpisano traktaty o sąd rozjemczy między Anglią a Ameryką i Francyą a Ameryką.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Chłodnik wenecki, Lody z pianką, Kawa mrożona, Mazagran, Poncz rzymski, Kule hiszpańskie z kremem, Garnuszki z poziomkami poleca:

Cukiernia z werandą

Władysława PODHALICZA we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 5.

NADESŁANE.

Bracia Tercyarze
w Przytulisku ubogich brata Alberta

we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1911.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana.

We FRANZENSBADZIE

(Palast-Hotel, wejście od Kirchenstrasse)

ordynuje również w bieżącym sezonie

Dr. Stanisław Przybylski

b. asystent kliniki chirurgicznej i położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Do najęcia
przy ul. Asnyka l. 7,

na I. piętrze:

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon.

Elektryczne urządzenie.

Bliższa wiadomość na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego l. 10 od 12 do 4 po południu.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu **setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie,** zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie** uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 sierpnia 1911.

Hotel George'a.

Pp L. hr. Ledochowski z Wołczysk, A. Sobański z Jarosienki, W. Gniewosz z Kąt, A. Skibniewski z Hliboki.

Hotel Europejski.

Pp. L. br. Brückman z Manasterca, W. Trojanowski z Manasterca, K. Fedorowicz z Tarnopola, T. Widomski ze Stryja.

Hotel Imperial.

Pp. S. Wiktor z Zarszyna, A. Gorayski z Moderówki, Z. Horodyński ze Zbydniowa.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 sierpnia.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	690	—	698	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	448	—	455	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	555	—	561	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	525	—	535	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	92	70	93	40
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	90	93	60
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	80	92	50
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	70	99	40
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	98	70	99	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	90	80	91	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	90	80	91	50
Pożyczka m. Krakowa	91	—	91	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	88	80	89	50
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	—	91	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	95	—	105	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	34	11	44
20 frankówka	19	05	19	18
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	80
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 sierpnia 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·20	92·40
styczeń-lipiec	92·15	92·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	95·90	96·10
kwiecień-październik	95·95	96·15
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1595·—	1655·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	422·75	434·75
„ „ 1864 po 100 zł.	597·—	609·—
„ „ 1864 po 50 zł.	302·50	308·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	286·50	287·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·30	116·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·10	92·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·80	113·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	442·—	445·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·15	115·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	92·75	93·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·10	94·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·45	94·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	94·90	95·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·90	95·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	94·90	95·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·20	96·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	92·80	93·80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·25	94·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·—	94·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·75	114·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·35	111·55
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·05	91.25
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	304·—	316·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	435·—	447·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	218·—	224·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·25	93·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·80	92·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	101·50	102·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92·—	93·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·75	93·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·20	99·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·40	89·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	124·25	130·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	249·50	250·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	291·50	297·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	280·75	286·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	100·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·80	93·80
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·40	92·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stara	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·—	100·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	98·75	99·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	90·75	91·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·20	97·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	96·15	97·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·75	113·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·75	113·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·30	88·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91·55	92·55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·80	103·80
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	37·50	41·50
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	502·—	514·—
Clary 40 zł. m. k.	140·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	96·—	106·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	84·75	90·75
Palfy 40 zł. m. k.	180·—	220·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	73·—	79·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	49·—	55·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	72·—	78·—
Salma 40 zł. m. k.	246·—	276·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	327·75	328·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4130·—	4145.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	658·75	659·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	843·—	844.—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	776·—	779·50
Gal. banku hip. 200 zł.	691·—	694·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	453·—	454·50
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	539·50	540·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1957·—	1967·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	626·75	627·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	279·—	280·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	280·50	281·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	459·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	434·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5090·—	5110·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	398·—	400·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	561·90
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	320·—	325·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1190·—	1197·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	779·—	780·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	796·—	803·50
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	833·—	834·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2757·—	2768·—
Schodnicy 500 kor.	488·—	493·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	327·—	330·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	254·—	262·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·10	240·40
Paryż za 100 franków	95·07½	95·27½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·75	254·50
Niemieckie banki	117·22½	117·42½
Włoskie banki	94·57½	94·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·10	95·27½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·39
Austr.-węg. 5 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·02½	19·04
20-markówka	23·46	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 767/11 (10) (8520 2—3)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 3 lipca 1911 l. cz. E. 767/11 (8) sprzedane będą dnia 21 sierpnia 1911 o godzinie 10 przed południem w Kulmatyczach w drodze publicznej licytacyi: konie cugowe, meble stylowe, dywany, karnisze i t. p.

Przedmioty te można oglądać dnia 21 sierpnia 1911 między godziną 8·30 a 10 przed południem w Kulmatyczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sądowa Wisznia, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. E. 1013/11 (7) (8443 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galicyjskiego Karpackiego akcyjnego Towarzystwa naftowego, zastąpionego przez adw. dr. Dziubczyńskiego, odbędzie się dnia 24 sierpnia 1911 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 256 ks. gr. gm. Glinik maryampolski objetej składającej się z gruntu ornego, łąki i pastwisk w obszarze 14 morgów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 15 720 kor.

Najniższa cena wynosi 10.480 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 11 lipca 1911.

L. cz. E. 1473 11 (8687 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feiwla Kawaler odbędzie się dnia 7 sierpnia 1911 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3. licytacya: 3/4 części realności obj. lwh. 1683 kg. Kałusz, 1/2 realności obj. lwh. 1682 kg. Kałusz, 1/2 realności obj. lwh. 1684 kg. Kałusz, całej realności obj. lwh. 2245 kg. Kałusz — Maryi Pawliszyn ur. Kuszlik własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. na kwotę 1436 kor. 25 hal., 2. na kwotę 2150 kor., 3. na kwotę 325 kor., 4. na kwotę 366 kor.

Najniższa cena wynosi: 1. kwotę 957 kor. 50 hal, 2. kwotę 1434 kor., 3. kwotę 217 kor., 4. kwotę 244 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 7 lipca 1911.

L. cz. E. 1926/9 (48) (8521 2—3)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 11 lipca 1911 l. cz. E 1926/9 (48) sprzedane będą dnia 17 sierpnia 1911 o godz. 11 przed południem w Mokrzanach wielkich w drodze publicznej licytacyi: meble, bydło, konie, spirytus, kar-

tofle, maszyny rolnicze i do produkowania torfu książki itp.

Przedmioty te można oglądać dnia 17 sierpnia 1911 między godziną 9 a 10 przed południem w Mokrzanach wielkich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sądowa Wisznia, dnia 19 lipca 1911.

L. cz. E. 4 6/11 (5) (8643)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 sierpnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 15, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 733 gminy Lubienie, całość przeszło $3\frac{1}{2}$ morga gruntu ze stodołą na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni i 42 drzewek.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1510 kor., przynależności zaś na 15 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 1017 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 3 lipca 1911.

L. cz. E. 566/10 (22) (8644)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 sierpnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się relicytacya połowy realności lwh. 6 gm. Szczawnica wyżnia.

Nieruchomość ta jest oceniona na 8391 kor. 87 hal.

Najniższa cena wynosi 4195 kor. 94 h.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 15 lipca 1911.

L. cz. E. 719/11 (8646)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie odbędzie się dnia 25 sierpnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, w Krośnie licytacya realności lwh. 466 ks gr. gm. kat. Odrzykoń.

Nieruchomość ta jest oceniona na 4823 koron.

Najniższa cena wynosi 3148 kor. 66 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 28 czerwca 1911.

L. cz. E. 362/11 (8645)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Simona Marka odbędzie się dnia 28 sierpnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya 1/10 i 1/6 części realności lwh. 438 gm. Krościenko niżne wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 3504 kor. 34 hal., przynależności zaś na 106 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 235 4kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 3 lipca 1911.

L. cz. E. IX. 5496/10 (6) (8624)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Seńka Czorniaka w Walawie, zastąpionego przez adw. dr. Czerlunczakiewicza w Przemyślu, odbędzie się dnia 4 września 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, w Przemyślu licytacya realności objętej lwh. 20 ks. gr. gm. Walawa.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1201 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem ustalone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 5 lipca 1911.

L. cz. E. VII. 1200/11 (6) (8633)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacya 2/9 części realności lwh. 384 gm. Osław biały z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 1560 kor., przynależności zaś na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 1120 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 15 lipca 1911.

L. cz. E. 3139/10 (6) (8647)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Dukli odbędzie się dnia 29 sierpnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya:

a)		realności lwh.	70	gminy Suchodół.
b)	12/32 części	„ „	100	
c)	12/64 „	„ „	101	
d)	5/8 „	„ „	102	
e)	połowy	„ „	105	
f)		„ „	231	
g)		„ „	239	
h)		„ „	252	
i)	połowy	„ „	93	
k)		„ „	94	
l)		„ „	95	
m)		„ „	44	

Nieruchomości te są ocenione: ad a) na 1718 kor. 50 hal., b) na 1578 kor. 69 hal., c) na 10 kor., d) na 2402 kor. 80 hal., e) na 3526 kor. 12 hal., f) na 2231 kor. 25 hal., g) na 6088 kor., h) na 282 kor. 62 h., i) na 2937 kor., k) na 103 kor. 68 hal., l) na 150 kor. 50 hal., m) na 3250 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 895 kor. 67 hal, b) 1021 kor. 22 hal., c) 6 kor. 67 hal., d) 1557 kor. 60 hal., e) 2336 kor. 58 hal., f) 1487 kor. 50 hal., g) 3692 kor. (h) 188 kor. 41 hal., i) 1895 kor. 50 hal., k) 69 kor. 12 hal., l) 100 kor. 33 hal., m) 2105 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 13 czerwca 1911.

L. cz. E. 388/11 (8637)

Dnia 5 września 1911 o godzinie 9 30 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya I. 1/4 części i II. 1/4 części lwh. 175 gm Lacko, stanowiącej parcelę budowlaną z domem mieszkalno-gospodarczym i stodołą, oraz 15 parcel gruntowych, wreszcie III. całej realności lwh. 520 gm. Lacko, stanowiącej 7 parcel gruntowych, zd I. i II. należą jako przynależności drzewa owocowe.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad I. na 1030 kor., ad II. 1030 kor., ad III. 3400 kor., przynależności zaś ad I. i II. na 25 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 696 kor., ad II. 696 kor., ad III. 2267 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 10 lipca 1911.

L. cz. E. VIII. 23/11 (4) (8596)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy pożyczkowej w Rzeszowie, zastąpionej przez adw. dr. Dierzyńskiego, odbędzie się dnia 5 września 1911 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 licytacya 8/108 części realności lwh. 92 gm. kat. Niechobrze objętej, Tomasza Siorka własnej.

Cała ta realność składa się z domu mieszkalnego, stodoły i gruntu w obszarze 9 ha. 55 ar. 89 m^2, 8/108 części nieruchomości wystawionej na licytacyę, są ocenione na 1581 kor.

Najniższa cena wynosi 1054 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Rzeszów, dnia 14 lipca 1911.

L. cz. E. 621/11 (5) (8650)

Edykt licytacyjny.

W sądzie nizej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1911 o godz. 9 przed południem licytacya:

a) całej realności lwh. 147 ks. gr. gm. kat. Dydiatycze i

b) połowy realności lwh. 148 tej samej księgi gruntowej, z których pierwsza z gruntu ornego, a druga z chaty, stajni i stodoły się składają, ocenionych ad a) na 3001 kor. 40 hal., ad b) 1400 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 2001 kor., ad b) na 933 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 18 lipca 1911.

Ч. сп. Е. 769/10 (19) (8640)

Оголошене переторгу.

Дня 30 серпня 1911 перед полуднем о годині 10 в низше означенім суді, комната ч 15 відбуде ся переторг реальностий в Хотинци обнятих ч. виказів гіпотечних: 1. 99, 2 половини 100, 3. 408, 4. половини 525, 5 539, творячих сільске господарство около 8 гектарів ґрунту з будинками господарскими на условіах затверджених ad 1. тусудовую ухвалою з 2 мая 1911 Е. 769/10 (18) що до прочих тус. ухвалою з 5 січня 1911 Е. 769/10 (6).

Продати ся маючі недвижимости суть оцінєні на корон ad: 1. 8360, 2. 30, 3. 700, 4. 40, 6. 60.

Найнизша подача виносить корон ad: 1. 5573·32, 2. 20, 3 466·66, 4. 26·66, 5. 40 понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимостий могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 15 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути піднощені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вскaзали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. повітовий суд, Відділ II.
Краковец, дня 3 липня 1911.

(8491 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 7 sierpnia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 30 głów cukru, konfekcya męska, maszyna do pisania, centyfugi, trunki, urządzenie restauracyi, wózki biało lakierowane, 2 konie, kasa, różne materye, kołdry, szyfony, koce, kapy na łóżka, maszyny do szycia, wanny, lodownie, piece gazowe, automat kąpielowy, skóry, lichtarze niklowe, kapelusze damskie, przybory do kapeluszów, noże kuchenne, pulsresy, lalki gumowe, towary galanteryjne, sukna i meble.

Wtorek 8 sierpnia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 6 fortepianów, perskie dywany, kilimy, obrazy olejne, palmy, kapy pluszowe, damskie kostyum, kubki i lichtarze srebrne, widoki haftowane, bilard, automat do grania, aparat do piwa, urządzenie restauracyi, zegarek złoty, 1 para złotych kolczyków, 1 pierścionek złoty, meble.

Sroda 9 sierpnia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: urządzenie kawiarni, 3 fortepiany, kasa, dywany, obrazy, garderoba, bilard, sukna i konfekcya męska, portyery, tacka i kubki srebrne, piece kaflowe, oraz meble

Czwartek 10 sierpnia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, gramofon, maszyna do szycia, książki, kapy, dywany, garderoba męska, lichtarze, większa ilość mąki, towary korzenne, ptaki wypchane, piec blaszany, pipy wodociągowe, muszle, klozet, oraz różne meble.

Piątek 11 sierpnia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: towary korzenne, obrazy, suknia damska, 2 poduszki, dywany, biblioteka, kasa, 2 maszyny do szycia, rzeźby, przybory tokarskie, obrazy olejne, broń, meble mahoniowe, dywany perskie, oraz zwykłe, srebrne lichtarze, większa ilość flaszek wody mineralnej, gramofon, bilard, aparat do piwa, polyphon, urządzenie restauracyi, wkładki materacowe, złote kolczyki, oraz różne meble.

Sobota 12 sierpnia 1911 od 4 do 8 godziny wieczorem: fortepian, maszyna do szycia, dywany, zegarek Rosskopf oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 29 lipca 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 513/11 (8461)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Harnadze rolnikowi z Polan surowicznych, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Izaka Lejzera kupca w Jaśliskach pozew o wydanie nakazu zapłaty względem sumy 455 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Dmytra Harnagi ustanawia się p. dr. Wojciecha Słączkę adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 8 lipca 1911.

L. cz. Cw. 1161/11 (3) (8382)

Edykt.

Przeciw Izraelowi Westreichowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez firmę Seliger & Ruhdörfer w Prossnitz pozew o 2100 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Izraela Westreicha ustanawia się p. dr. Serwackiego adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izraela Westreicha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. II.
Sambor, dnia 4 lipca 1911.

L. cz. Cg. I. 166/11 (1) (8460)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Kuzemko rolnikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Fedora Chrina rolnika w Wisłoku wielkim pozew o zapłatę kwoty 1200 kor, zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya w tut. sądzie na dzień 13 lipca 1911 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Wasyla Kuzemko ustanawia się p. dr. Reicha adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sanok, dnia 3 lipca 1911.

L. cz. Cw. 2376/11 (2) (8255)

E d y k t.

Przeciw Markusowi Czoban, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Berliner Viehkommissions und Wechsel Bank pozew o 17.000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 13 lipca 1911 l. cz. Cw. 2376/11 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Czobana ustanawia się p. adw. dr. Blemmera w Tarnopolu, kuratorem,

Tenże kurator zastępywać będzie Markusa Czobana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 13 lipca 1911.

L. cz. C. II. 180/11 (1) (8639)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Franciszkowi Suzańskiemu synowi Jana przedtem w Kopyczyńcach, wniosło Towarzystwo husiatyńskiego Związku kredytowego w Husiatynie pozew o 522 kor. 32 hal.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 30 sierpnia 1911 o godz. 10·30 rano, b. Nr. 9.

Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Herman Grabscheid w Husiatynie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 13 lipca 1911.

L. cz. Cw. 944/11 (1) (8333)

E d y k t.

Przeciw Izraelowi Rosenowi z Horodyłowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Kasę zaliczkową w Sassowie stow. zarejestr. z ogr. poręką pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Izraela Rosena ustanawia się p. dr. Heynego adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izraela Rosena w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 25 maja 1911.

L. W. kr. 101.048/1911. (8654)

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia **1 sierpnia 1911** wylosowane zostały następujące 4% obligacye galicyjskich pożyczek krajowych z r. 1893, 1904, 1905 i 1907:

Kundmachung.

Der Landesausschuss des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogtume Krakau macht hiemit bekannt, dass bei der am **1 August 1911** vorgenommenen Verlosung, folgende Schuldverschreibungen der 4% galiz. Landesanlehen vom Jahre 1893, 1904, 1905 u. 1907 zur Rückzahlung gezogen wurden:

XXXVII. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893. | XXXVII. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1893.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 96, 256, 322, 637, 671, 672, 720, 944, 1025, 1168, 1172, 1274, 1521, 1589, 1648, 1767, 1846, 1862, 2169, 2373, 2389, 2622, 2788, 2813, 3095, 3218, 3552.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 58, 348, 366, 474, 535, 712, 773, 1008, 1012, 1294, 1443, 1696, 1712, 1773, 1834, 1924, 1925, 2065, 2074, 2306, 2484, 2671, 2774, 3171, 3208, 3227, 3831, 3865, 4383, 4668, 4824, 5079, 5333, 5507, 5645, 5825, 5828, 5843, 5926, 6009, 6655, 6819, 7017, 7087, 7297, 7467, 7891, 7916, 8241, 8419, 8435, 9195, 9379, 9493, 9773, 9814, 10151, 10176, 10247, 10409, 10546, 10785, 10877, 11215, 11371, 11372, 11888, 12163, 12217, 12328, 12436, 12581, 12642, 12821, 12985, 13019, 13105, 13328, 13369, 13397, 13408, 13513, 13634, 13781, 13804, 14492, 14677, 14733, 14753, 14832, 14984, 15120, 15233, 15449, 15546, 15727, 15730, 15784, 15887, 15997, 16075, 16228, 16360, 16437, 16704, 16768, 16824, 16967, 17010, 17183, 17232, 17380, 17432, 17499, 17778, 18005, 18073, 18081, 18188

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 49, 331, 394, 486, 574, 737, 934, 1215, 1246, 1288, 1359, 1548, 2147, 2199, 2275, 2440, 2458, 2464, 2548, 2604, 2734, 2767, 2882, 3043, 3198, 3266, 3279, 3286, 3329, 3353, 3362, 3475 3594, 3618, 3898, 3916.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 165, 360, 407, 454, 472, 521, 711, 1148, 1260, 1335, 1436, 1536, 1577, 1635, 1658, 1662, 1759, 2007, 2298, 2380, 2534, 2944, 2951, 3090, 3163, 3649, 3962, 3972, 3973, 4073, 4155, 4161, 4881, 5040, 5171, 5275, 5301, 5664, 5721, 6243, 7160, 7162, 7281, 7418, 7426, 7547, 7549, 7665, 8040, 8078, 8203, 8294, 8359, 8585, 8646, 8801, 8887, 9069, 9086, 9251, 9707, 9762, 9875, 9995, 10088, 10140, 10433, 10494, 10683, 10812, 10826, 11029, 11061, 11303, 11315, 11347, 12101, 12141, 12709, 12765, 12847, 12880, 12976, 13021, 13221, 13256, 13619, 13640, 13775, 13790, 14039, 14055, 14317, 14321, 14410, 14554, 14635, 15257, 15325, 15781, 15824, 15911, 16316, 16616, 16658, 16700, 16725, 16815, 17055, 17102, 17407.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 176, 366, 728, 808, 835, 925, 994, 1012, 1148, 1353.

XII. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1904. | XII. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1904.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 44, 55, 114, 273, 519, 563, 632, 740, 744, 879, 982, 990, 994.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 122, 182, 302, 453, 486, 495, 602, 648, 663, 1142, 1335, 1423, 1525, 1743, 1822, 1891, 1912, 2062, 2070, 2120, 2165, 2170, 2265, 2322, 2354, 2439, 2459, 2473.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 109, 289, 1033, 1074, 1088.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 256, 591, 1056.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 27.

XII. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1905. | XII. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1905.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 29, 53, 159, 223, 288, 398, 421, 436, 618, 759, 826, 885, 888.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 46, 255, 272, 304, 325, 389, 556, 874, 938, 1204, 1264, 1423, 1426, 1593, 1596, 1665, 1940, 1979, 2004, 2092, 2383.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 191, 336, 552.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 46, 375, 509.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 32.

VII. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1907. | VII. Ziehung des 4% galic. Landesanlehens vom Jahre 1907.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 29, 40, 77, 202, 352, 908, 1164, 1226, 1351, 1411, 1418, 1451, 1671, 1825, 1923.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 535, 2021, 2081, 2148, 2173, 2226, 2270, 2353, 2377, 2478, 2522, 2543, 2693, 2767, 2843, 3394, 3424, 3554, 3590, 3609, 3719, 3723, 3785, 3827, 3828, 3966, 3978, 3979.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 64, 156, 157, 294, 575, 875, 1286, 1906, 2317, 2419, 2690.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 164, 361, 871, 1455.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 155.

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia **1 listopada 1911** za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrąconą z kapitału.

Za nadesłane obligacye i kupony przesyłać będzie Kasa krajowa należytość pocztą na koszt i niebezpieczeństwo nadsełającego.

Wydział krajowy zwraca jednak uwagę, że na ekwiwalent nadsyłać należy kwit wraz z obligacyą, w przeciwnym razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Spłata kapitału za obligacye i kupony 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893 nastąpi:

we Lwowie: w Kasie krajowej.

w Krakowie: we filii Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem: i w domu bankowym A. Mendelsburga.

w Pradze: w zakładzie Živnostenská Banka pro Čechy a Moravu v Praze" i Czeski Eskont. Bank.

w Wiedniu: Unionbank.

w Tryeście: Filia Unionbanku.

w Berlinie: Mendelssohn et Comp., Bank dla handlu i przemysłu.

w Hamburgu: Norddeutsche Bank.

w Frankfurcie nad Menem: Deutsche Effecten und Wechsel-Bank i Bracia Bethmann.

Spłata kapitału za obligacye i kupony 4% galic. pożyczek krajowych z roku 1904 1905 nastąpi tylko:

we Lwowie: w Kasie krajowej.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 1 August 1910.

Die ausgelosten Schuldverschreibungen werden am **1 November 1911** gegen Rückstellung derselben und der, am Zahlungstermine noch nicht fälligen Coupons im vollen Nennwerthe eingelöst.

Der Wert der etwa fehlenden Coupons, wird bei der Einlösung der Schuldverschreibung in Abschlag gebracht werden.

Für die der Landeskasse übersendeten Schuldverschreibungen und Coupons, wird dieselbe mittelst Post auf Kosten und Gefahr des Übersenders die Baarschaft übermitteln.

Der Landesausschuss macht aber aufmerksam, dass den verlosten Schuldverschreibungen die Quittungen beigefügt werden sollen, im widrigen Falle nimmt die Landeskassa keine Verantwortung für die Verspätung in der Auszahlung der Rückerstattungsbeträge.

Die Einlösung der ausgelösten Schuldverschreibungen und Coupons des 4% galizischen Landesanlehens vom Jahre 1893 erfolgt:

in Lemberg: bei der Landes-Kasse.

in Krakau: bei der Filiale der Landesbank des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogtume Krakau; und bei der Bankfirma A. Mendelsburg.

in Prag: bei der Anstalt „Živnostenská-Banka pro Čechy a Moravu v Praze" und Böhmische Escompte Bank.

in Wien: die Unionbank.

in Triest: Filiale der Unionbank.

in Berlin: Mendelssohn & Comp., und Bank für Handel und Industrie.

in Hamburg: die Norddeutsche Bank.

in Frankfurt a. M.: die Deutsche Effecten u. Wechselbank und Gebrüder Bethmann.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen und Coupons der 4% galizischen Landesanlehen vom Jahre 1904, 1905 und 1907 erfolgt nur:

in Lemberg: bei der Landes-Kasse.

Vom Landesausschusse des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt Grossherzogtume Krakau.

Lemberg, am 1 sierpnia 1910.

L. cz. Cw. 1091/11 (2) (8326)

E d y k t.

Przeciw ks. Filemonowi Tarnawskiemu gr. kat. proboszczowi w Manajowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Zborowie stow. zarej. z nieogr. poręką pozew o 1500 kor, 2090 kor., 2000 kor. i 1800 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowe nakazy zapłaty z dnia 13 czerwca 1911 l. cz. Cw 1091/11 (1) i Cw. 1092/11 (1).

Celem strzeżenia praw ks. Filemona Tarnawskiego ustanawia się p. dr. Mittelmanna adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ks. Filemona Tarnawskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 30 czerwca 1911.

L. cz. C. II. 228/11 (1) (8634)

E d y k t.

Przeciw Piotrowi Podsadeckiemu z Dobczyc, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Michała i Maryannę Droździów z Dobczyc pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 330, 1219 w Dobczycach.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 września 1911 o godz. 9·30 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Podsadeckiego ustanawia się p. dr. Dittersdorfa adw. w Dobczycach kuratorem, który zastępywać będzie Piotra Podsadeckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobczyce, dnia 21 lipca 1911.

L. XVII. 8887/40

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 3 sierpnia 1911 l. XVII. 8887/40 w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośnii i Hercegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 1. lipca 1911 l. XVII. 8886/38, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 26. lipca 1911 L. 31 622 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny co następuje:

1. Z powodu panującej pryszczycy zakazuje się wprowadzania zwierząt racicowych do Galicyi z powiatów: Banjaluka, Bihać, Bileča, Bjelina, Bos. Dubica. Bos. Gradiska, Bos. Krupa, Bos Novi, Bos. Petrovac, Brčka, Bugojno, Cazin, Čajnice, Dervent, Foča, Fojnica, Gacko, Glamoč, Gračanica, Gradačac, Jajce, Kladanj, Ključ, Konjica, Kotor-Varoš, Livno, Ljubinje, Ljubuški, Maglaj, Mostar, Nevesinje, Prijedor, Prnjavor, Prozor, Rogatica, Sanskimost, Sarajevo, Srebrenica, Stolac, Tešanj, Travnik, Trebinje, Tuzla, Varcar Vacuf, Visoko, Višegrad, Vlasenica, Zenica, Žepče i Županjac;

2. z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania nierogacizny do Galicyi z powiatów: Bjelina, Bos. Dubica, Bos. Gradiška, Bos. Krupa, Bos. Novi, Dervent, Gacko, Gradačac, Jajce, Kotor-Varoš, Ljubuški, Sarajevo, Sanskimost, Tuzla L, Zenica.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tejże ustawy oraz odnośnych rozporządzeń wykonawczych.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. sierpnia 1911.

Za c. k. Namiestnika:

U s t y a n o w s k i w. r.

L Prez. 18 559 (8653 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Emil Łapicki c. k. notaryusz w Uhnowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 15 maja 1911 l. 11.875 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Zaleszczykach z dniem 31 lipca 1911 z urzędowania w Uhnowie ustępuje, a dnia 1 sierpnia 1911 urzędowanie w Zaleszczykach obejmuje.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 16 lipca 1911.

L. cz. Cw. 2509/11 (1) (8465)

E d y k t.

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Mosesowi Brummer i Chaimowi Leibie Brummer których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Pinkasa Maniesa posew wekslowy o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 24 lipca 1911 Cw. 2509/1 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mosesa Brummera

i Chaima Leiby Brummera ustanawia się p. adw. dr. H. Segala w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 24 lipca 1911.

L. cz. Cw. 1067/11 (3) (8331)

Edykt.

Przeciw Petrowi Worobec i Wasylowi Sznajderowi z Olszanicy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Towarzystwo zaliczkowe „Wzajemność“ w Gołogórach pozew o 250 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 12 czerwca 1911 l. cz. Cw. 1067 11 (1).

Celem strzeżenia praw Petra Worobec i Wasyla Sznajdera ustanawia się p. dr. Eidelberga adw. w Złoczowie. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Petra Worobec i Wasyla Sznajdera w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 22 czerwca 1911.

Konkursa.

L. 91.799/II. (8568 2—3)

Konkurs

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Babicach nad Sanem z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 14 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 28 lipca 1911.

L. Prez. 277 6/11 (8641 1—3)

Konkurs.

Posłańca do doręczeń za miesięcznem wynagrodzeniem do 60 kor., przyjmie z dniem 1 sierpnia 1911 c. k. Sąd powiatowy w Krakowcu.

Podania z wykazaniem uzdolnienia do tej służby i dotychczasowego zajęcia należy wnosić do Naczelnictwa tegoż Sądu

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Krakowiec, dnia 25 lipca 1911.

L. 2830/11 (8617)

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada dozorcy więźni ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane podania w drodze swej przełożonej władzy do Dyrekcyi c. k. Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1911.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę chrztu,
2. certyfikat lub paszpert wojskowy,
3. ostatnie świadectwo szkolne,
4. świadectwo moralności i przynależności,
5. świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza zakładowago, lub fizyka.
6. świadectwo wyzwolin (u rzemieślników).

Mianowani obowiązani będą do złożenia egzaminu z przepisów służbowych najpóźniej w przeciągu jednego roku i to pod rygorem uwolnienia ze służby. Od powyższego egzaminu uwolnieni są podoficerowie, mianowani na podstawie certyfikatu wojskowego.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1911.

Doniesienia prywatne.

PRECZ Z KAŁAMARZAMI!

Wieczne pióro

nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednem napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, po **80 hal.**, z przesyłką poleconą **1 kor. 25 hal.**, za zaliczką o **20 hal.** więcej.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

DO LWOWA

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·05	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·22	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna, Kołomyi.
—	5·50	z Krakowa (Berlina. Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia. Kałusza.
—	7·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa. N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·33	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
9·00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	10·04	ze Stojanowa.
—	10·15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·25	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·40	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·00	—	z Krakowa (od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie).
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·10	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Boryslawia.
—	4·30	z Jaworowa.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·52	z Ickan, Zydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·26	—	z Czerniowiec, Ickan. Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	6·30	ze Stojanowa.
—	6·45	ze Stryja.
—	7·15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.
—	8·00	z Sokala.
8·25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·34	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmesö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki. Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	z Krasnego.
—	10·19	ze Stryja (od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·20	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec. Zaleszczyk, Skały. Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	z Winnik.
—	9·42	ze Stojanowa.
—	10·54	z Podhajec.
—	11·35	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
1·55	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·16	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·11	ze Stojanowa.
—	6·24	z Winnik.
—	9·52	z Krasnego.
—	9·57	z Podhajec.
—	10·13	z Podwołoczysk (Odessy. Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·06	z Winnik.
—	9·36	z Podhajec.
—	11·43	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

ZE LWOWA

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berthomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	6·10	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezo, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·35	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa.
—	8·20	do Jaworowa.
8·22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·37	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·02	do Stryja od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza. Borysławia, Kałusza.
2·18	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·20	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·28	do Sokala.
2·30	—	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.
—	2·35	do Krasnego.
2·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	3·50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	5·20	do Stojanowa.
—	5·46	do Mszany.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·05	do Krakowa.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p Tarnów).
—	7·30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·49	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·46	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka. Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10·48	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	11·10	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia. Warszawy), Dynowa. Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.
—	11·13	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec. Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·12	do Podhajec.
—	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·12	do Stojanowa.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	do Winnik.
2·33	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	do Krasnego.
—	5·38	do Stojanowa.
—	6·30	do Podhajec.
—	9·09	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
—	11·33	do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Hasiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·51	do Podhajec.
—	10·59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

z Brzuchowic: codziennie: 7·00 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 8·32 rano, 11·05 przed południem, 5·18 po południu; od 1 czerwca do 15 września 9·35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 3·48 po południu; od 10 maja do 30 września 7·45 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1·46 po południu; od 7 maja do 31 maja 3·48 po południu.

z Janowa: codziennie: od 1 maja do 30 września 1·11 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 10·00 wieczór.

z Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 12·45 w nocy.

z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12·16 w nocy.

Z dworca głównego:

do Brzuchowic: codziennie 6·06 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 7·22 rano, 10·05 przed południem. 6·31 wieczór; od 1 czerwca do 15 września 8·20 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 2·50 po południu; od 10 maja do 30 września 4·18 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12·30 po południu; od 7 maja do 31 maja 2·50 po południu.

do Janowa: codziennie od 1 maja do 30 września 10·25 przed południem, 3·05 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 1·35 po południu.

do Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 330/III. (14) ex 1911 (8615 2—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu wykonanie dwóch czteropiątrowych gmachów dla umieszczenia biur c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przy ulicy Mickiewicza i Zygmuntowskiej we Lwowie.

Należycie ostemplowane oferty na wspomnianą budowę, która wykonaną być powinna do 31 lipca 1913 należy wnieść wyłącznie tylko na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie dwóch czteropiątrowych gmachów dla umieszczenia biur c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przy ulicy Mickiewicza i Zygmuntowskiej we Lwowie“ najdalej do 28 sierpnia o godzinie 12 w południe, w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych lub też przysłać je pocztą jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Do oferty należy załączyć:

A) Plany projektu wraz z planem sytuacyjnym.

B) Opis budowy.

C) Ogólne warunki dla oddania i wykonywania robót budowlanych c. k. Zarządu kolei państwowych. (Nakład 1910).

D) Szczegółowe warunki dla wykonywania robót nadtorowych c. k. Zarządu kolei państwowych. (Nakład z r. 1910).

E) Warunki dotyczące wnoszenia ofert na określone wyżej oferty.

Oferenci są obowiązani wszystkie wyżej pod A) do E) wymienione alegaty podpisać a każdy normalny arkusz tychże zaopatrzyć stemplem na 1 koronę. Alegaty te jak niemniej pouczenie o obowiązkach opłaty stempli i należytości ciążących na oferencie względnie na przedsiębiercy zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych otrzymać można w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, III. p. drzwi 309 za opłatą 100 kor.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 29 sierpnia 1911 o godzinie 12 w południe.

Wadyum, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 135.000 kor. słowami stotrzydzieścipięćtysięcy koron, złożyć je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej równocześnie z wniesieniem lub nadesłaniem ofert co do których oferenci pozostają w słowie do dnia 30 listopada 1911.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadyum, wreszcie oferty, które nadeszły po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

Lwów w lipcu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski Kor. 3.—.

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

do l. 794/III./911 (4) (8616 1—2)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie rozpisuje publiczny przetarg na dostawę i montowanie żelaznej konstrukcyi dachu nad montownią wozów w Stryju.

Oprócz owej żelaznej konstrukcyi dachowej z żelaza zlewnego Martina łącznie ze słupami podtrzymującymi konstrukcyę dachową wagi około 66.300 kg. i około 100 kg. żelaza lanego na podkładki ma oferent podług przez siebie wykonanych planów dostarczyć i zmontować:

a) Zabudowanie czół naświetlni ścianami oszklonemi w ramach żelaznych z otwierającemi się skrzydłami dla wentylacyi z opieraczami, bloczkami, mosiężnymi łańcuszkami i t. p. ale bez oszklenia w wadze około 1620 kg.

b) Rynwy międzydachowe z trzy milimetrowej blachy kotłowej z przynitowanemi podporami dla rur spadowych około 125 m. b.

c) Żelazne podpórki dla kładki nad rynwą międzydachową z żelaza płaskiego 10/40 m/m wraz z dodatkami do przymocowania kładki około 33 sztuk.

Dotyczące, przepisowo ostemplowane oferty, zawierające poszczególne ceny, mają być zapieczętowane i przesłane najdalej do 16 sierpnia 1911 do protokołu podawczego podpisanej Dyrekcyi z napisem: „Oferta na dostawę i montowanie żelaznej konstrukcyi dachu nad montownią wozów w Stryju“.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 sierpnia 1911, o 12 godzinie w południe, w oddziale III.

Podstawę oferty tworzą:

Warunki ogólne dla rozdawnictwa i dostawy materyałów i inwentarza w Zarządzie c. k. kolei pastw., wydanie z roku 1910.

Warunki szczegółowe dla dostawy i ustawiania żelaznych konstrukcyi mostowych i żelaznych poręczy, wydanie z roku 1910 i

plany szczegółowe.

Mury montowni będą przypuszczalnie 1 listopada b. r. wykończone, a wykonanie żelaznej konstrukcyi dachu winno być ukończone od tego czasu do trzech miesięcy.

Ten czasokres tylko wówczas ulegnie przedłużeniu, gdyby w wykonaniu murów nastąpiła zwłoka poza 1 listopada b. r., a w takim razie to przedłużenie odpowiadać będzie długości wspomnianej zwłoki.

Złożenia wadyum nie żąda się.

Gwarancyę dla jednorocznej poręki za należyte trwałe wykonanie utworzy się przez odciągnięcie 5% z sumy zarobkowej

Wyrobów pochodzenia zagranicznego nie uwzględnia się.

Materyał dostarczony podlega próbie.

Formularze ofertowe, które muszą być użyte przy wnoszeniu ofert, można otrzymać w oddziale III. podpisanej Dyrekcyi, gdzie również można przejrzeć wszystkie warunki ofertowe, jak niemniej przeglądnąć „pouczenie o należytościach, przypadających przy rozdawnictwie dostaw dla państwa“.

Do przejrzenia potrzebne plany detailiczne można otrzymać za poleceniem wspomnianego wyżej oddziału III

Dyrekcyi w zakładzie odbitek Józefa Naszyby we Lwowie, ul. Szeptyckich l. 19, po 18 hal. od formatu, wyłączając porto i opakowanie.

O odnośne polecenie zwrócić się przeto należy do oddziału III. c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie.

Lwów, w lipcu 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuję i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk

we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 6

udziela Osobom chcącym się udać do zdrojowisk i uzdrowisk, lub zakładów leczniczych krajowych, najlepszych informacyi i wskazówek wprost lub listownie

Biuro Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 6 posiada na składzie wszelkie prospekty, przewodniki i adresy mieszkaniowe wszystkich zdrojowisk, uzdrowisk i krajowych zakładów leczniczych.

Biuro Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 6 utrzymuje na składzie i sprzedaje wszystkie krajowe wody mineralne i przetwory zdrojowe po najniższej cenie, tak pojedynczo, jak hurtownie.

Oficyalny organ Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk: „NASZE ZDROJE“ jest najlepszem pismem reklamowem, rozchodzi się bowiem co tygodnia w 25.000 egzemplarzy po wszystkich dzielnicach Polski. Bywa bowiem to pismo rozsyłane wszystkim lekarzom w kraju, za kordonem i zagranicą, znajduje się we wszystkich pociągach państwowych kolei żelaznych na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia i Karlsbadu, jak również w poczekalniach, agencyach i na parostatkach Lloyda austro-węgierskiego, belgijskiego i północno-niemieckiego, jakoteż w pociągach kanadyjskiej kolei Pacific.

Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk pośredniczy we wszystkich sprawach tyczących się zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów leczniczych prywatnych, a wiec w sprawach podatkowych, technicznych, asekuracyjnych, kredytowych i zawodowych, udziela chętnie rad i wskazówek i zastępuje na żądanie interesy tych zakładów wobec władz i instytucyi.

K. k. priv. Oesterreichisches Credit-Institut für Verkehrs-Unternehmungen und öffentliche Arbeiten.

Kundmachung.

Bei der am 1 August 1911 im Beisein eines k. k. Notars stattgehabten öffentlichen Verlosung unserer 4% Obligationen (Schuldverschreibungen) wurden gezogen:

1. von Obligationen (Schuldverschreibungen) „staatsgarantirte Kategorie“:

Serie I à K 10.000: Nummer 457;
„ II „ „ 2.000: Nummern 3832, 7382, 14561, 16930;
„ III „ „ 400: Nummer 2207;
„ IV „ „ 200: Nummern 126, 1216;

2. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A:

Serie III à K 400: Nummern 110, 383, 1283, 1580;
„ IV „ „ 200: Nummer 557;

3. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A, Emission 1901:

Serie III à K 400: Nummern 475, 553, 566, 701;
„ IV „ „ 200: Nummern 193, 349, 499;

4. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B:

Serie IV à K 200: Nummern 54, 232.

Die Rückzahlung der verlosten Titres, deren Verzinsung mit 1 Februar 1912 aufhört, erfolgt vom 1 Februar 1912 ab für die obbezeichneten Nummern der Serie I. mit je 10.000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie II. mit je 2000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie III. mit je 400 Kronen und für die obbezeichneten Nummern der Serie IV. mit je 200 Kronen, und zwar

bezüglich der vorerwähnten Obligationen „staatsgarantirte Kategorie“
bei der **k. k. Staatsschuldencassa in Wien,**

bezüglich der Obligationen Kategorie A
in **Wien** bei unserer **Hauptcassa** und bei der **Liquidatur der Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft,**
in **Budapest** bei der **Vaterländischen Bank-Actien-Gesellschaft,**
in **Frankfurt a/M.** bei Herrn **Jacob S. H. Stern,**
in **Hamburg** bei den Herren **Joh. Berenberg, Gossler & Co.,**

bezüglich der Obligationen Kategorie A, Emission 1901 und bezüglich der Obligationen Kategorie B
in **Wien** bei unserer **Hauptcassa** und bei der **Liquidatur der Niederösterreichischen Escompte-Geselschaft.**

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene Obligationen (Schuldverschreibungen) sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

von Obligationen (Schuldverschreibungen) „Staatsgarantirte Kategorie“.

Serie II à K 2000: Nummern 2065, 2072, 2356, 6242, 7493, 7930;
„ III „ „ 400: Nummern 623, 1058, 1222, 1281, 1500, 1962, 2144;
„ IV „ „ 200: Nummern 1381, 2072, 3756;

von Obligationen (Schulverschreibungen) Kategorie A:

Serie II à K 2000: Nummer 5361;
„ III „ „ 400: Nummern 3, 220, 838, 1250, 1554, 1877, 2415;
„ IV „ „ 200: Nummern 33, 166, 194, 384, 556;

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B:

Serie III à K 400: Nummer 125;

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A, Emission 1901:

Serie III à K 400: Nummer 646;
„ IV „ „ 200: Nummer 249.

Wien, am 1 August 1911. **Der Verwaltungsrath.**

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskiem i niemieckiem.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor. Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

Komplety „Bluszczu“

z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycyi Lwów, pasaż Hausmana l. 9.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO Lwów, pasaż Hausmana 9.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Rezerwy 9,000.000 kor.
Listy hipoteczne 200,000.000 kor.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500·— począwszy, oprocentowuje takowe po 4¼ od sta, wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 2000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe

(Safe Deposits)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Biuro Nauczycielskie Niemczynowskiej Lwów, plac Akademicki 3, telefon 196/IV. dostarcza szybko wszelkie siły nauczycielskie, bony Polki, cudzoziemki, personal biurowy, gospodarczy, służbę wszelkiego rodzaju.

---

2 pokoi z kuchnią i przedpokojem o dwu wchodach (pożądana łazienka) w czystej kamienicy poszukuje blisko miasta spokojna partya. Zgłoszenia u portyera banku hipotecznego.

Pokój z wspólnym przedpokojem i usługą do wynajęcia dla Pań, Domagaliczów l. 3, boczna Ochronek.



Do Ameryki i Kanady

przeprawia najlepiej

LINIA KUNARD

we Lwowie, ul. Grodecka l. 99.

Cena przeprawy okrętem 180 koron.
Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu **w Tryeście:**
Pannonia: 8 sierpnia 1911.
Carpathia: 22 sierpnia 1911.
Saksonia: 12 września 1911.
Z Liwerpoolu: (największe i najwspanialsze parowce świata);
Lusitania: 19 sierpnia, 9 września, 7 i 28 października, 18 listopada 1911.
Mauretania 12 sierpnia, 2 i 23 września, 21 października, 11 listopada 1911.

Konkurs na posadę.

Unia Galicyjska dla wyrobów żelaznych i budowy mostów w Stanisławowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

inżyniera mechanika-konstruktora

któryby się wykazał praktyką fabryczną oraz zdolnością w kalkulacyi wyrobów i konstrukcyi żelaznych.

Posada do objęcia zaraz.

Oferty wraz z odpisami świadectw, oraz podaniem warunków należy adresować do **Unii galicyjskiej w Stanisławowie.**

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: **Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie.** Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej" od 12 do 4 po południu.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE" Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Bardzo rzadka sposobność!

Z powodu elementarnej katastrofy oddała mi fabryka do bezpośredniej sprzedaży matowany towar wiele tysięcy znakomitych

FLANELOWYCH KOCÓW

o pięknych modnych wzorach i kolorach, na których są ledwo dostrzegalne plamy z wody i nadają się do każdego gospodarstwa do nakrycia łóżek i osób, są bardzo ciepłe i trwałe, około 190 cm. długie i 135 cm. szerokie.

Wysyłka za zaliczką:
3 sztuki znakomitej jakości we wszystkich kolorach za kor. 9.
4 sztuki gospodarskich koców za kor. 10.
Szanowny czytelnik tego pi[illegible] [illegible] z zaufaniem zamówić.
Ze spokojnem sumieniem mogę zaręczyć, że z przesyłki będzie każdy zadowolony.

OTTO BEKERA, c. k. nadstraż. skarb. na pensyi.

Fabryczny skład koców Nr. 28 NACHÓD (Czechy).

Po 3 pokoje duże jasne z przedpokojem i przynależytościami na II. i III. piętrze zdatne na biura.

Zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 7.

Rok 1911. **Wydawnictwa rok XIII.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Na treść zeszytów w kwartale I. r. b. złożyły się: Andrzejowska A., Polones g-dur; Piotrowski M., Mazurek f-mol; Poleski M., Mazur Nr. 2, nagrodzony na konkursie im. Konst. ks. Lubomirskiego; Rapacki W., Echo kołyski; D[illegible] tow. fort. do słów Asnyka; Otto W., Kartka do albumu; d'Albert E., Wyjątki [illegible] (Tiefland); Berger R. Walc paryskiej pensyonarki; Lecocy K., Wyjątki z op. Ali Baba i w. innych. W dziale literackim liczne artykuły i wiadomości muzyczne.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.
Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C." najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracyi, przeznacza się jako NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej **196** loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Biuro dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

w Łańcucie.

1. Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedawania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami,

2. Ułatwia członkom swoim parcelacyę i sprzedaż majątków ziemskich,

3. Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów,

4. Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 kor. i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Treść umowy zostaje zanotowana w książeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza się czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Zarazem podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładkowe nie tylko **w biurach w Łańcucie,** ale również **w Filii** swojej we Lwowie przy ul. Batorego l. 32, I. p.

Uczcie się na SAMOUCZKU REUSSNERA w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo

SAMOUCZEK ten stał się już potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rosyjsku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek zrobiony na **Samouczek,** zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotowywać się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka.** Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka.** Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. — Około **600.000 zwolenników** metody nauczania **Reussnera** i **2.000** jego uczniów osobistych, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od 1880 r.,** których ceny są stosunkowo niskie, np.: hal. 16, 36, 72 — i kor- 1·20, 2·40, 3·60, 4·00. **W Ameryce** są poszukiwane Samouczki Reussnera za cenę 2, 3 i 4 razy wyższą niż w Europie, bo trudno ich tam dostać. **Samouczki Reussnera** są do nabycia we wszystkich księgarniach. — Główna sprzedaż w **Księgarni Polskiej,** ul. Akademicka 2 a, we Lwowie.

Szczawnica

słynne szczawy alkaliczno-słone

eksport „Józefiny" około 200.000 butelek **stacya klimatyczna** podgórska (500 m. n. p. m.) pierwszorzędnej wartości w cierpieniach dróg oddechowych

ZAKŁAD INHALACYJNY postępowo odnowiony, zaopatrzony w nowe aparata. Dwa zakłady kąpielowe. Mleko prosto z udoju od krów szczepionych tuberkuliną.

Dezynfekcya formaliną obowiązkowa po wszystkich gościach.

WSKAZANIA: choroby dróg oddechowych, trawiennych, moczowych, przemiany materyi, choroby nerwowe.

Stacya kolejowa Stary Sącz albo Nowy Targ.

Prospekty na żądanie wysyła zarząd dóbr i zakładów zdrojowych Adama hr. Stadnickiego. Tamże wysyłka wód mineralnych, tylko w czasie bezmroźnym, w skrzynkach po 25 i 50 butelek. W mniejszych ilościach wodę sprzedają wszystkie apteki i składy wód mineralnych.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział zarządzający prywatnem gimnazyum realnem w Przeworsku ogłasza niniejszem konkurs na posady:

1. Kierownika tego zakładu z płacą roczną 4200 kor.
2. Nauczyciela pomocniczego (suplenta) z płacą roczną 2400 kor.

Szkoła ta jest nowo założoną, obejmuje zatem tylko pierwszą klasę.

Kurs naukowy rozpocznie się z dniem 1 września b. r.

Ubiegający się o te posady, mają wnieść podania należycie udokumentowane w terminie do dnia 15 sierpnia b. r. do Wydziału zarządzającego na ręce Przewodniczącego Ks. Leona Gondelowskiego w Przeworsku.

Za Wydział zarządzający:

Dr. Zajączkowski. **Ks. Gondelowski.**

„OSTATNI HAMLET"

szkic powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

ARTURA SCHRÖDERA

znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarni

ZIENKOWICZA i CHĘCIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron — stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi" przyznała krytyka niepospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie interesującą, żywą, świetną obserwacyę, plastykę i t. d.